

Carska ochrona – jej działalność, oceny, prognozy i koncepcje w sprawach Królestwa Polskiego w latach I wojny światowej (do 1917 r.)

Likwidacja w 1896 r. Warszawskiego Okręgu Żandarmerii pociągnęła za sobą istotne zmiany organizacyjne w systemie nadzorowania życia politycznego i ładu społecznego Królestwa Polskiego¹. Utworzony w tym samym czasie przy warszawskim generale-gubernatorze urząd pomocnika do spraw policyjnych przejął nadzór nad dotychczasową działalnością żandarmerii, jak też działalnością policji wykonawczej oraz więzieniami². Dwa lata później przy urzędzie pomocnika warszawskiego generała-gubernatora powołano specjalną kancelarię (Особая Канцелярия)³, której powierzono zadania kierowania pracami politycznego wywiadu wewnętrznego i zewnętrznego⁴. Prace tej

¹ Zob. S. Wiech, *Spółczesność Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1896)*, Kielce 2010, s. 48.

² Государственный Архив Российской Федерации [dalej: ГАРФ], фонд [dalej: ф.] 110, opis [dalej: ор.] 3, dzieło [dalej: д.] 2385; ор. 24, д. 158; *Высочайше утвержденное мнение Государственного совета „Об определении служебного положения Помощника варшавского генерал-губернатора” от 8 апреля 1896 г.*, w: *Сборник законов, относящихся до Царства Польского. Издание неоф. Степана Годлевского*, Warszawa 1896, cz. 4.

³ Powołanie i funkcjonowanie tej kancelarii regulowało rozporządzenie z 25 VI/7 VII 1898 r. poszące tytuł „Высочайше утвержденным в 25-й день июня 1898 г. Основным положением устройства розыскной части по делам политического свойства в Привислинском крае”. Zob.: *Сборник секретных циркуляров помощника варшавского генерал-губернатора по полицейской части*, Warszawa 1899; А.Д. Тимошевская, *Институт помощника варшавского генерал-губернатора по полицейской части в системе полицейского управления Царства Польского во второй половине XIX – начале XX века*, „Вестник Балтийского федерального университета им. И. Канта. Серия: Гуманитарные и общественные науки” 2012, nr 9, s. 17.

⁴ Zwierzchnikiem Specjalnej Kancelarii, tj. osobą zawiadującą agenturą w Królestwie Polskim, został ppłk Paweł Konstantynowicz Wiergolicz (1852–19??). Starszym urzędnikiem do specjalnych poruczeń został ppłk Anton Afanasijewicz Kowalewski (1855–19??), który w 1900 r. pełnił obowiązki pierwszego naczelnika warszawskiego oddziału ochrony. Na stanowisku

kancelarii zostały w 1900 r. zawieszono, kiedy to zamiast niej powołano przy urzędzie warszawskiego oberpolicmajstra, na wzór istniejących już wcześniej w Petersburgu i Moskwie, specjalną instytucję wywiadu politycznego zwaną popularnie ochroną. Tym samym Warszawa – nie bez powodu grupowana w szeregu miast stołecznych Cesarstwa Rosyjskiego – jako trzecie miasto dołączyła do Petersburga i Moskwy z własnym oddziałem ochrony, która stając się ważnym ośrodkiem zdobywania i przekazu informacji, przejawiała ambicje kreowania opinii w centralnych kręgach władz państwowych⁵.

Przydzielone zadania i sposób umiejscowienia ochrony w strukturze władz policyjnych Królestwa Polskiego sprzyjały zarówno usamodzielnieniu się tej instytucji, jak i zwiększeniu pola oddziaływania na różnego typu organy państwowe. Formalnie Wydział dla Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego w mieście Warszawie, jak głosiła jego pełna nazwa, został zorganizowany przy Zarządzie Warszawskiego Oberpolicmajstra (Отделение по охранению общественной безопасности и порядка в городе Варшава при Управлении Варшавского Обер-полицмейстера). Powiązanie z urzędem oberpolicmajstra nieco rozluźniało i oddalało kontrolę nad pracami ochrony ze strony pomocnika warszawskiego generała-gubernatora do spraw policyjnych, który nadzorował prace wszystkich organów policyjnych w Królestwie Polskim oraz wszelką działalność wywiadowczą. Choć w zakresie zwierzchnictwa Warszawski Oddział Ochrony (WOO) podlegał rozkazom i rozporządzeniom samego warszawskiego generała-gubernatora oraz Departamentu Policji przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, to jednak charakter prowadzonej działalności, jak też specyfika prac agenturalnych i wywiadowczych dawały spore możliwości w poszerzeniu samodzielności i autonomii organizacyjnej. Z biegiem lat, pod wpływem dynamiki życia politycznego, w tym szczególnie wydarzeń rewolucyjnych lat 1905–1907, rola i pozycja ochrony w strukturach władz policyjnych na ziemiach polskich uległa wzmocnieniu, a jego widocznym przejawem było odwoływanie się do wyników prac i ocen ochrony przy analizie sytuacji polityczno-

młodszego urzędnika do specjalnych poruczeń został zatrudniony w 1899 r. rtm. Rafał Władimirowicz Dąbrowski (1864–po 1916), referentem był Michał Bogdanow-Kalinski, a jego pomocnikiem – Aleksander Aristow. Zob. *Полный адрес-календарь губерний Царства Польского на 1899 год*, oprac. Н.К. Маевский, Варшава 1899, s. 51; A. Próchnik, *Z dziejów ochrony warszawskiej. Szkic ustrojowy i organizacyjno-historyczny*, w: *idem, Studia i szkice (1864–1918)*, Warszawa 1962, s. 107–108; S. Wiech, *Projekt organizacji rosyjskich służb agenturalnych w Królestwie Polskim w 1897 r. skierowanych do walki z polskim ruchem narodowym i robotniczym*, „Przegląd Historyczny” 89, 1998, z. 4, s. 589–605.

⁵ Por. E. Kaczyńska, D. Drewniak, *Ochrona. Carska policja polityczna*, Warszawa 1993, *passim*.

-społecznej Królestwa Polskiego oraz powołanie kolejnych oddziałów ochrony w Łodzi i Białymstoku⁶.

W pierwszych latach działalności warszawska ochrona skupiła swoją uwagę przede wszystkim na stworzeniu odpowiednich struktur umożliwiających skuteczne prowadzenie prac agenturalno-wywiadowczych oraz pozyskanie funduszy. W tym celu wykorzystywano zarówno personel, jak i wieloletnie doświadczenia żandarmerii. Opierając się na istniejącym w żandarmerii zapleczu kadrowo-organizacyjnym, przejmowano lub też budowano własne struktury tajnych współpracowników i agentów. Zasadniczo agentów werbowanych do ochrony, podobnie jak czyniła to żandarmeria, dzielono na dwie kategorie. Pierwszą stanowili „agenci zewnętrznej obserwacji” (*наружное наблюдение*), należący do stałych pracowników, oficjalnie zwani dozorcami policyjnymi, a pospolicie – „filerami”. W zależności od miejsca stałej obserwacji i powierzonych zadań nadzorców dzielono na: „участковых”, „околоточных” i „вокзальных”, tj. nadzorujących wydzielone dzielnice, cyrkuły lub dworce kolejowe. Ich główne zadanie sprowadzało się do śledzenia oraz zbieranie informacji o podejrzanych lub wskazanych osobach.

Drugą kategorię stanowili „agenci wewnętrznej obserwacji”, zwani tajnymi współpracownikami (*секретные сотрудники*), a w środowisku rewolucyjnym określani mianem prowokatorów. Byli oni niestałymi pracownikami agentury, zatrudnianymi doraźnie, zazwyczaj na krótki okres, często werbowanymi ze środowisk i grup represjonowanych lub znajdujących się pod obserwacją funkcjonariuszy żandarmerii i ochrony. Dla przykładu w 1910 r. zarówno żandarmeria, jak i ochrona do prac agenturalnych na dworcach kolejowych oraz stacjach granicznych Królestwa Polskiego, według urzędowych doniesień, zatrudniała 25 tajnych współpracowników. Niektórzy z nich działali wcześniej w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej, Narodowej Demokracji, SDKPiL lub Związku Kolejarzy⁷.

W strukturze organizacyjnej pilnowano, aby te dwie grupy współpracowników agentury, tj. agentury zewnętrznej i wewnętrznej, nie miały ze sobą styczności i zachowały wobec siebie zupełną anonimowość⁸. Szczegóły dotyczące sposobów i technik prac agenturalnych żandarmerii i oddziałów ochrony regulował tajne instrukcje. Pierwsza z nich wydana 10/23 lutego 1907 r. w 41 artykułach określała sposoby werbowania, prowadzenia prac

⁶ Zob. A. Próchnik, *op. cit.*, s. 105–113; D. Drewniak, *Ochrona warszawska a polski ruch podziemny w latach 1900–1915* (praca doktorska w IH PAN w Warszawie, maszynopis, Warszawa 1994).

⁷ Zob. ГАРФ, f. 219, op. 1, d. 183, karta [dalej: k.] 14–16, 27–28; 35–40, 45, 56–58.

⁸ E. Kaczyńska, D. Drewniak, *op. cit.*, s. 41–42; D. Drewniak, *op. cit.*, s. 15, 39, 242.

wywiadowczych, akcji prowokacyjnych, zasady wynagradzania i wykorzystywania w obserwacji wewnętrznej służb agenturalnych („Инструкция по организации и ведению внутреннего наблюдения в жандармских и розыскных учреждениях”)⁹. Druga ściśle tajna instrukcja wydana w tym samym czasie, zawierająca 75 punktów, w sposób bardzo szczegółowy wyjaśniała techniki pracy, organizację oraz szkolenie agentów (filerów) obserwacji zewnętrznej („Инструкция по организации наружного [филерского] наблюдения”)¹⁰. Artykuł trzeci tej instrukcji zakazywał werbowania filerów z grona osób narodowości polskiej i żydowskiej¹¹. U schyłku 1914 r. władze policyjne podjęły próbę opracowania i wdrożenia nowych, jeszcze bardziej szczegółowych instrukcji, jednakże ze względu na panujące warunki wojenne oraz zmianę organizacji struktur administracji państwowej przygotowaną w grudniu 1914 r. przez Departament Policji, instrukcji nie udało się do końca wcielić w życie¹².

W pracach organizacyjnych i agenturalnych wszystkich oddziałów ochrony istotną rolę odgrywali ich pracownicy (oficerowie prowadzący), jak też naczelnicy oddziałów. Od stopnia zaangażowania funkcjonariuszy ochrony, ich pomysłowości, umiejętności, posiadanej wiedzy, wyrobionych kontaktów, zdobytych doświadczeń zależały efekty i sukcesy prac agenturalnych. Ponieważ WOO został powołany stosunkowo późno, pod względem organizacyjnym i kadrowym wyraźnie więc odstawał od lepiej zorganizowanych, wyposażonych i dłużej działających oddziałów w Petersburgu (POO) i Moskwie (MOO). Ta dysproporcja uległa pewnej zmianie wraz z wybuchem rewolucji 1905–1907, kiedy to potrzeba wzmożonej inwigilacji środowisk i ugrupowań politycznych Królestwa Polskiego wymusiła na WOO aktywizację działalności, rozbudowę jego struktur, w tym także sieci agenturalnej, oraz skuteczne przeciwdziałanie pojawiającym się zagrożeniom.

⁹ Zob.: ГАРФ, ф. 102, 1908, оп. 308, д. 236, к. 1–7; оп. 316, д. 540, к. 2; С. Сватиков, *Зарубежная агентура Департамента полиции*, Москва 2002, s. 213–229.

¹⁰ ГАРФ, ф. 1691, оп. 1, д. 19, к. 215–228; *Агентурная работа политической полиции Российской империи. Сборник документов. 1880–1917*, ред. Г.А. Бордюгов, Москва, Санкт-Петербург 2006, s. 120–140.

¹¹ „§ 3. Филерами не могут быть лица польской и еврейской национальности” (ГАРФ, ф. 1691, оп. 1, д. 19, к. 215).

¹² Zob.: П. Павлов, *Агенты, жандармы, палачи. (По документам)*, Петроград 1922, s. 5; *Секретные сотрудники и провокаторы. Сборник*, ред. П.Е. Щеголева, Москва–Ленинград 1927, s. 5; Ф.М. Лурье, З.И. Перегудова, *Царская охранка и провокация*, „Из глубины времен” 1992, nr 1, s. 63; В.М. Жухрай, *Тайны царской охранки: авантюристы и провокаторы*, Москва 1991, s. 278–282; Ф.М. Лурье, *Полицейские и провокаторы*, Санкт-Петербург 1992, s. 129; П.А. Кошель, *История сыска в России*, t. 1, Минск 1996, s. 258–263.

W okresie rewolucji 1905–1907 WOO szczególną uwagę zwrócił na rozpracowanie i sparaliżowanie tych organizacji, które w ocenie władz rosyjskich i służb policyjnych w największym stopniu zagrażały istniejącemu porządkowi. Jednym z priorytetów warszawskiej ochrony stała się w tym czasie walka z najbardziej radykalnymi i skrajnymi ugrupowaniami, do których zaliczano partie i organizacje polityczne odwołujące się do aktów zbrojnych wymierzonych przeciwko przedstawicielom władz rosyjskich, ugrupowania stosujące przemoc, akcje zbrojne, terror indywidualny i zbiorowy lub też głoszące skrajne w treści hasła rewolucyjne i anarchistyczne. Do zadań tych w coraz większym stopniu wykorzystywano werbowanych w różnych celach agentów i prowokatorów, a także sięgano do metod stojących w kolizji z obowiązującymi policję przepisami¹³, co ujawnił m.in. tajny współpracownik WOO – Michaił Jefremowicz Bakaj¹⁴. Świadectwem typowego dla okresu rewolucji ukierunkowania działalności oraz zaangażowania był m.in. raport naczelnika WOO rtm. Aleksandra Petersona z 26 grudnia 1905/9 stycznia 1906 r., w którym główną uwagę skupiono na efektach zwalczania ruchu anarchistycznego i rewolucyjnego, ujawniono jednak przy okazji część współpracujących z WOO tajnych agentów („Записка начальника отделения по охранению порядка и общественной безопасности декабря 26 дня 1905 года”)¹⁵.

Jak daleko szły zakusy w stosowaniu pozaprawnych metod zwalczania ruchu rewolucyjnego oraz uciekania się do niezgodnych z przepisami akcji prowokacyjnych, świadczy zainicjowana w szeregach funkcjonariuszy ochrony próba odsunięcia z urzędu Petersona. Oto niezadowoleni z jego efektów prac funkcjonariusze Departamentu Policji, m.in. Jewstratij Pawłowicz Miednikow – bliski współpracownik Siergieja W. Zubatowa, przy pomocy bezpośrednio podległego Petersenowi kierownika wydziału wewnętrznej obserwacji Dawida Jakowlewa, postanowili z pomocą dwóch prowokatorów, tj. współpracujących z WOO członków oddziałów bojowych PPS Mojżesza Szwarca i Dawida Ajzenlista, zorganizować zamach na warszawskiego generała-gubernatora

¹³ Zob. S.A. Radek, *Rewolucja w Warszawie 1904–1909*, Warszawa 1938, s. 108–111.

¹⁴ M.J. Bakaj (1886–po 1832) na początku XX w. pełnił funkcję pomocnika naczelnika WOO. Za nielegalną działalność w strukturach ochrony został w 1907 r. aresztowany i zesłany do Kraju Turuchańskiego. W drodze na zesłanie zbiegł za granicę, gdzie m.in. na łamach emigracyjnego pisma „Былое” wyjawiał tajemnice prac agenturalnych ochrony oraz jej największych prowokatorów, m.in. Jewno Azewa. „Былое” 1908, nr 7–8; nr 9–10.

¹⁵ Zob. <http://elib.shpl.ru/ru/nodes/27670-zapiska-nachalnika-otdeleniya-po-ohraneniyu-poryadka-i-obschestvennoy-bezopasnosti-petersena-dekabrya-26-dnya-1905-goda-varshava-1905#page/1/mode/grid/zoom/1> (20 VI 2017).

Konstantego Kławdijewicza Maksymowicza w nadziei, że udany akt terrorystyczny doprowadzi do odwołania z Warszawy naczelnika miejscowej ochrony. Ostatecznie plany zmieniono, a celem zamachu miał się stać sam Peterson¹⁶. Jak na ironię zamach się nie powiódł, a Peterson wkrótce awansował na urząd naczelnika MOO, zaangażowany zaś w plany zamachu ppłk Jakowlew kilka miesięcy później, we wrześniu 1906 r., padł ofiarą ataku terrorystycznego na Pradze¹⁷. Wśród ofiar aktów terrorystycznych organizowanych w tym czasie w Warszawie i okolicach przeciwko funkcjonariuszom policji znalazł się także zabity w Otwocku naczelnik warszawskiej żandarmerii gen. Andriej N. Margrafskij (2 VIII 1906)¹⁸.

Wydarzenia rewolucyjne z lat 1905–1907 na długie lata zaciążyły na charakterze i kierunku działalności agenturalnej WOO. Nie mniej istotny wpływ na działalność ochrony mieli także jego naczelnicy, w tym szczególnie następca Aleksandra Petersona – Paweł Pawłowicz Zawarzin (1868–1932)¹⁹. Nowy naczelnik oddziału policyjne doświadczenie i wiedzę zdobył, służąc wcześniej w różnego rodzaju i typu oddziałach-żandarmerii w Kijowie, Mohylewie, Odessie, Moskwie, Besarabii oraz Okręgu Dońskim. Mimo wielu lat pracy w służbach policyjnych Zawarzin, obejmując 11/24 sierpnia 1906 r. obowiązki naczelnika WOO, nie mógł szczycić się szczególnymi osiągnięciami ani umiejętnościami. Wiele wskazuje na to, że dopiero służba w Warszawie stała się dla niego okazją do zdobycia szerokiej wiedzy i sporych doświadczeń w organizacji służb agenturalnych oraz w zwalczaniu ruchu rewolucyjnego. Niestety na ten temat niewiele wiemy, sam zaś Zawarzin w opublikowanych w Paryżu w 1930 r. wspomnieniach niemal całkowicie przemilczał okres swojej służby w Warszawie, nie ujawniając prawie żadnych informacji na temat wykonywanych tu zadań i obowiązków²⁰. Ta małomówność, jak można się domyślić, wynikała zapewne ze stosowanych, a niezgodnych z obowiązującymi przepisami metod

¹⁶ W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1901–1908. W ogniu rewolucji*, Warszawa 1935, s. 412–413; Ф.М. Лурье, *op. cit.*, s. 78; E. Kaczyńska, D. Drewniak, *op. cit.*, s. 83.

¹⁷ E. Ajnenkiel, *Rok 1906 w rejestrze ochrony warszawskiej*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce” 2, 1936, nr 2, s. 75–76; *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów 1892–1913*, oprac. H. Kiepuska, Z. Pustuła, Wrocław 1971, s. 71–77; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1975, s. 177–185.

¹⁸ J. Krzesławski-Cynarski, *Zabójstwo szefa żandarmerii gen. A. Margrafskiego w Otwocku (2 VIII 1906)*, Warszawa [1927], s. 17–19.

¹⁹ W. Potkański, *Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914 roku*, Warszawa 2014, s. 203.

²⁰ Zob. П.П. Заварзин, *Жандармы и Революционеры. Воспоминания*, Париж 1930, s. 142–155.

zwalczania polskiego ruchu rewolucyjnego. Skądinąd natomiast wiadomo, że Zawarzin przy pomocy prowokatorów organizował zbrojne napady przypisywane następnie bojówkom partyjnym, wciągając do tych akcji ideowych, ale niezorientowanych w sytuacji działaczy robotniczych, którzy następnie byli aresztowani i oddawani organom sądowym. Efektem podejmowanych przez WOO działań prowokacyjnych było przypisywanie tej instytucji spektakularnych sukcesów w rozbijaniu „zbrojnych grup rewolucyjnych”, głośne zaś procesy sądowe, kończące się surowymi wyrokami, w pewnym stopniu legitymizowały nieprawne poczynania naczelnika ochrony²¹. O skali represji stosowanych wobec ruchu rewolucyjnego z udziałem funkcjonariuszy ochrony świadczyła liczba dotkniętych nimi osób represjonowanych za powiązania z różnego rodzaju formacjami lewicowymi oraz ich zbrojnymi grupami bojowymi. Ocenia się, że w okresie sprawowania urzędu przez Zawarzina organy policyjne aresztowały ponad 3 tys. osób zaangażowanych w akcje zbrojne, co stanowiło ok. 62% członków formacji bojowych²².

Odniesione przez Zawarzina w Warszawie sukcesy wyniosły go, podobnie jak wcześniej i Petersona, na urząd naczelnika MOO (XII 1909). Tu z kolei dał się poznać jako inicjator opracowania specjalnej instrukcji do spraw organizacji i prowadzenia wewnętrznej agentury²³. Instrukcję utrzymywano w tak ścisłej tajemnicy, że nawet Departament Policji nie posiadał wiedzy na jej temat²⁴. To ostatecznie doprowadziło do konfliktu Zawarzina z jego przełożonymi i przeniesienia go w lipcu 1912 r. na urząd naczelnika zarządu żandarmerii w Odessie, co można uznać za swego rodzaju degradację w karierze policyjnej. Następcą Zawarzina w Moskwie – naczelnik miejscowego oddziału ochrony Aleksander Pawłowicz Martynow²⁵, dość krytycznie oceniając swojego

²¹ Zob. W. Potkański, *Carska tajna policja państwa Ochrona wobec ruchu rewolucyjnego i terrorystycznego w Rosji na przełomie XIX i XX w.*, w: *Służby specjalne w systemie bezpieczeństwa państwa. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość. Materiały i studia*, t. 1, red. A. Krzak, D. Gibas-Krzak, Szczecin–Warszawa 2012, s. 60.

²² J. Pająk, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904–1911*, Warszawa 1985, s. 124–125.

²³ *Тайны политического сыска. Инструкция о работе с секретными сотрудниками*, Санкт-Петербург 1999, s. 2–15.

²⁴ ГАРФ, ф. 102, оп. 314, д. 43, к. 1.

²⁵ Aleksander Pawłowicz Martynow (1875–1951) służył wcześniej w Królestwie Polskim, gdzie od 1903 r. pełnił przy Lwie K. Uthofie funkcję pomocnika naczelnika piotrkowskiego gubernialnego zarządu żandarmerii, a od 1906 r. sprawował urząd naczelnika oddziału ochrony w Saratowie. Po 1920 r. wyemigrował do USA, gdzie też zmarł. *Энциклопедия секретных служб России*, oprac. А.И. Колпакиди, Москва 2004, s. 132–133.

poprzednika, wytknął mu wiele „zaniedbań, których dopuścił się w organizacji prac policyjnych, oraz to, że był osobą nieodpowiednią do tak skomplikowanych obowiązków”. Martynow podkreślał równocześnie, że „pułkownik Zawarzin, nie zważając na całą prymitywność swojej natury, niedostateczny rozwój, i jakby rzec, «niski poziom kultury», mimo wszystko po czternastu latach swojej służby w żandarmerii dobrze opanował praktykę pracy śledczej”²⁶.

Bez względu na krytycznie oceniane przymioty Zawarzina warszawska ochrona w okresie sprawowania przez niego urzędu naczelnika nie tylko okrzepła organizacyjnie, lecz także zdobyła znaczący wpływ na wydawanie i urabianie w kręgach władz państwowych opinii politycznych. Rozbudowie uległa zarówno struktura WOO – liczyła ponad 50 funkcjonariuszy, jak i sieć tajnych współpracowników i agentów. Z powodu zachowania się bardzo szczupłego zasobu źródłowego²⁷ nie sposób dokładnie określić dynamicznie zmieniającej się liczby tajnych współpracowników warszawskiej ochrony. Częściowo zdemaskowani zostali oni, głównie na początku XX w., przez ośrodki emigracyjne (paryskie archiwum ochrony), które publikowały wykazy tajnych agentów policji. Dla przykładu Zarząd Główny SDKPiL 20 maja 1912 r. upublicznił listę 69 prowokatorów, którą udało się wydobyć z Departamentu Policji za sprawą jej byłego pracownika Leonida Piotrowicza Mienszczykowa²⁸. Celem wyjawienia nazwisk agentów miało być uświadomienie działaczom partyjnym stopnia policyjnej infiltracji, wzmocnienie czujności oraz uzupełnienie wiedzy na temat działalności agenturalnej w strukturach partii. Z tych też powodów zwracano się do członków SDKPiL, aby przekazywali władzom partyjnym wszelkie informacje na temat ujawnionych nazwiska oraz miejsca zamieszkania agentów policyjnych. „Listę tę – głoszono w odezwie – podajemy

²⁶ „Охранка”: *Воспоминания руководителей охранных отделений*, t. 1, oprac. З.И. Пепегудова, Москва 2004, s. 16. (Tekst, podobnie jak fragmenty kolejnych cytowanych źródeł, jest autorskim tłumaczeniem z języka rosyjskiego – S.W.).

²⁷ W archiwum moskiewskim w zespole WOO przechowywane są 433 teczki, natomiast w zespole POO – ponad 6 tys., a MOO – ponad 51 tys. teczek. Zob. ГАРФ, f. 219, op. 1; f. 111, op. 1–8; f. 63, op. 1–54.

²⁸ Leonid P. Mienszczykow (1869–1932) był w latach 1889–1896 pracownikiem MOO, od 1902 r. sprawował urząd pomocnika naczelnika MOO, a w 1903 r. przeszedł do służby w Departamencie Policji MSW. W 1907 porzucił służbę, a w 1909 r. wyemigrował do Francji, gdzie wywiózł swoje prywatne archiwum. Tu ujawnił posiadaną przez siebie listę 292 prowokatorów, w tym 75 polskich rewolucjonistów. Ogółem Mienszczykow wyjawił nazwiska ok. 2 tys. prowokatorów działających w całej Rosji w różnych partiach i ugrupowaniach politycznych oraz agentów policji. Zob. А.П. Меньщиков, *Русский политический сыск за границей*, Париж 1914, s. 1–248; „Охранка”..., s. 567.

w tym celu, aby organizacje nasze z jednej strony trzymały się w stosunku do osób, wymienionych w tej liście na baczności, z drugiej zaś by zbierały o tych ludziach wszelkie informacje. Wiadomości te, również i o innych podejrzanych o prowokacje, a także o zdeklarowanych prowokatorach prosimy nadsyłać drogą organizacyjną do naszej komisji śledczej”²⁹. Natomiast z innych źródeł wiemy, że w latach 1910–1917 dla Królestwa Polskiego oraz Litwy i Białorusi ustalono ok. 580 nazwisk tajnych współpracowników oddziału wewnętrznej obserwacji³⁰. Z zachowanej natomiast w zespole WOO dokumentacji wynika, że w pierwszym roku wojny światowej na liście płatnych agentów znajdowało się 38 nazwisk³¹.

O wzrastającym wpływie warszawskiej ochrony na kształtowanie w kręgach centralnych władz państwowych opinii politycznych świadczyły przede wszystkim obieg policyjnej dokumentacji, jak też treść i formuła sporządzanych dla potrzeb centralnych organów państwowych przeglądów politycznych, czy też raportów o sytuacji i wydarzeniach w Królestwie Polskim. Coraz częściej instytucje zaangażowane w ten rodzaj sprawozdawczości³² (zarządy żandarmerii, urzędy oberpolicmajstrów, gubernatorów, generałów-gubernatorów, prokuratorów itd.) odwoływały się do ustaleń oraz informacji przekazanych przez WOO lub też bezpośrednio wykorzystywały agenturalne doniesienia i raporty sporządzone przez funkcjonariuszy tego wydziału. Doskonałym przykładem są opracowywane od 1905 r. aż do wybuchu I wojny światowej przez zastępcę prokuratora Warszawskiej Izby Sądowej Wasilija Dmitrijewicza Żyżyna i w większości wypadków drukowane na potrzeby szkoleniowe oraz dla ściśle określonego grona odbiorców „Przeglądy polskiego ruchu rewolucyjnego”³³. Dokumenty te – ze względu na unikatowy charakter: wykorzystanie dokumentacji proweniencji sądowej, administracji cywilnej, wojskowej, policyjnej itd. oraz bogactwo faktograficzne – odgrywały istotną rolę w dokonywanej przez władze petersburskie analizie sytuacji społeczno-politycznej na ziemiach polskich. W istocie jednak, jak wynika z zestawu wykorzystywanych przez Żyżyna źródeł, raporty te w znaczącym stopniu były produktem organów ochrony, gdyż powstawały w przeważającej mierze na podstawie udostępnianych

²⁹ ГАРФ, ф. 1741, оп. 1, д. 23690, к. 1.

³⁰ E. Kaczyńska, D. Drewniak, *op. cit.*, s. 94.

³¹ ГАРФ, ф. 219, оп. 1, д. 406, к. 1–69.

³² Por. *Raporty warszawskich oberpolicmajstrów...*

³³ В.Д. Жижин, *Обзор польского революционного движения за 1905 год, 1906 год, 1907 год, 1908 год, 1909 год*, Варшава 1906–1910; *idem*, *Обзор польского революционного движения за последние три года: (1910–1912 г.)*, Варшава 1913.

przez WOO agenturalnych doniesień, szkiców, skonfiskowanych materiałów lub też specjalnie przygotowanych na potrzeby agenturalnych sprawozdań, niekiedy policyjnych opracowań dotyczących założeń programowych, struktury, działalności, kontaktów itp. najważniejszych aktywnych politycznie w Królestwie Polskim i poza jego granicami grup, stowarzyszeń, środowisk i partii politycznych³⁴. Siłą rzeczy dokonywane przez przedstawicieli rosyjskich władz sądowych ocena i analiza sytuacji politycznej Królestwa Polskiego albo odbijały, albo powielają poglądy i oceny, które wypracowane zostały w środowisku WOO, przytaczane zaś argumenty, fakty, oceny i wnioski w dużym stopniu były pochodnymi efektów prowadzonej przez ochronę działalności agenturalnej, akcji prowokacyjnych, tajnej inwigilacji, czy też wyrażały stanowiska wypracowane przez funkcjonariuszy lub naczelników oddziałów.

Praktykowany model współpracy polegający na poufnym przekazywaniu agenturalnej wiedzy oraz informacji urzędom administracji państwowej świadczył z jednej strony o rosnącym zaufaniu do efektów działalności ochrony jako instytucji nie tylko kontrolującej i zabezpieczającej porządek ustrojowy, lecz także opiniującej aktualne wydarzenia, nastroje i sytuację polityczną. W ten sposób mniej lub bardziej świadomie struktury ochrony włączone zostały w kreowanie polityki wewnętrznej Cesarstwa Rosyjskiego.

Utrwaloną za czasów Zawarżina współpracę ochrony z głównymi organami administracji rządowej Królestwa Polskiego kontynuowano także w chwili, gdy jego miejsce zajął kolejny naczelnik WOO – Konstanty Iwanowicz Głobaczew (1870–1941). W przeciwieństwie do swoich poprzedników Głobaczew karierę zarówno wojskową, jak i policyjną rozpoczął w Królestwie Polskim, służąc od 1890 r. w jednym z gwardyjskich pułków stacjonujących w Warszawie. Po trzynastu latach służby wojskowej podjął decyzję o przejściu do formacji policji politycznej, składając na początku 1903 r. oficjalną prośbę o przeniesienie z pułku gwardyjskiego do żandarmerii. Znajomość w mowie języka polskiego przesądziła o miejscu wyznaczenia mu służby. Pracę w strukturach policji politycznej rozpoczął od stanowiska adiutanta (rodzaj stażu dla oficerów) w piotrkowskim zarządzie żandarmerii. W tym czasie jego naczelnikiem był Lew Karłowicz Uthof, który wkrótce przeniesiony został na stanowisko naczelnika żandarmerii guberni warszawskiej (XII 1905), a następnie na urząd pomocnika warszawskiego generała-gubernatora do spraw policyjnych³⁵. Po zdobyciu

³⁴ Zob. ГАРФ, ф. 1691, оп. 1, д. 19, к. 30–42; ф. 222, оп. 1, д. 828, к. 1–134; д. 831, к. 632–686; д. 874, к. 1–52.

³⁵ *Энциклопедия секретных служб России*, опрас. А.И. Колпакиди, Москва 2004, s. 176.

pierwszych doświadczeń w Piotrkowie Głobaczew przez krótki okres pracował w Grodnie, by ostatecznie 5/18 września 1905 r. objąć urząd naczelnika łódzkiego i łaskiego powiatowego zarządu żandarmerii³⁶.

Wbrew pozorom nominacja na stanowisko powiatowego naczelnika żandarmerii była znaczącym wyróżnieniem dla Głobaczewa, gdyż na tym urzędzie, w przeciwieństwie do systemu organizacji żandarmerii w centralnych guberniach Rosji, posiadał on daleko idącą samodzielność w zarządzaniu podległym mu wydziałem, a dodatkowo przejmował policyjny nadzór nad jednym z najbardziej aktywnych i prężnych ośrodków życia politycznego i gospodarczego Królestwa Polskiego, którym był okręg łódzki. Obszar kontroli oraz granice uprawnień uległy znacznemu poszerzeniu w chwili, gdy Głobaczewowi powierzono pełnienie równoległe urzędu naczelnika organizowanego w tym czasie łódzkiego oddziału ochrony. Łącząc stanowisko naczelnika żandarmerii powiatu łódzkiego i łaskiego z funkcją zwierzchnika rejonowego oddziału ochrony, urastał do rangi jednego z najważniejszych funkcjonariuszy i przedstawicieli władz policyjnych w guberni piotrkowskiej. Doświadczenia i kontakty zdobyte dzięki tej służbie okazały się niezwykle cenne, zwłaszcza w zakresie konsolidacji wysiłków, koordynacji działań oraz zacieśnianiu współpracy między różnymi organami władz policyjnych (żandarmerii, ochrony, policji miejskiej).

Cztery lata pracy Głobaczewa w jednym z najbardziej newralgicznych centrów polskiego życia przemysłowego i zarazem aktywnych ośrodków ruchu rewolucyjnego uwieńczone zostały 29 grudnia 1909/12 stycznia 1910 r. awansem na urząd naczelnika WOO. Głobaczew był właściwie jedynym kandydatem na to stanowisko i dodatkowo zyskał wsparcie swojego poprzednika. Podobnie jak Zawarzin urząd swój piastował przez trzy lata (1910–1912), by następnie przenieść się na stanowisko naczelnika zarządu żandarmerii w Niżnym Nowogrodzie, do którego wyjechał 26 grudnia 1912/8 stycznia 1913 r.

W okresie urzędowania Głobaczewa w Warszawie zaszły istotne zmiany zarówno w sytuacji politycznej Królestwa Polskiego, jak i w organizacji i aktywności WOO, głównie pod wpływem czynników zewnętrznych. Takim była m.in. odczuwalna w Rosji polityka reakcji oraz idący za tym odpływ fali rewolucyjnej, co skutkowało w Królestwie Polskim wyraźnym osłabieniem życia politycznego i skierowaniem uwagi służb policyjnych na nowe źródła zagrożeń dla ładu społecznego. Drugim czynnikiem stymulującym działalność WOO była podjęta z inicjatywy władz centralnych reorientacja form aktywności,

³⁶ К.И. Глобачев, *Правда о русской революции: Воспоминания бывшего начальника Петроградского охранного отделения*, ред. З.И. Перегудова, Москва 2009, s. 15–16.

w tym także organizacji oddziałów ochrony. Departament Policji pod wpływem doświadczeń wyniesionych z lat 1905–1907 domagał się od naczelników wydziałów ochrony lepszej selekcji w doborze kadr oficerskich, jak też zwracania uwagi na profesjonalność korpusu urzędniczego, odpowiedni sposób szkolenia i prowadzenia służb agenturalnych³⁷. W celu podniesienia sprawności organów policyjnych zalecano prowadzenie systematycznych kontroli wydziałów oraz wydawanie specjalnych instrukcji i rozporządzeń sugerujących przeprowadzenie niezbędnych zmian w organizacji pracy.

Przeprowadzone w WOO dwie inspekcje (XI 1909, II 1911), mające na celu zwiększenie efektywności prac agenturalnych, ujawniły wiele uchybień. Dopatrzone się m.in. słabego przygotowania oficerów do wykonywanych zadań, naczelnikowi oddziału wytknięto zaś brak należytego nadzoru nad podległym mu personelem, znikome zaangażowanie w działalność ochrony oraz wadliwy dobór agentury, nad którą – jak się okazało – naczelnik nie miał kontroli, gdyż nie znał jej osobiście³⁸. Jakkolwiek w obronie Głobaczewa wystąpił pomocnik warszawskiego generała-gubernatora do spraw policyjnych Lew Karłowicz Uthof (1852–1918), który wręcz przeciwnie – wnioskował do Departamentu Policji o nagrodzenie go za gorliwą służbę oraz dobry rozwój służb agenturalnych³⁹, niemniej jednak ostatecznie w Departamencie zapadła decyzja o przeniesieniu Głobaczewa na inny urząd. Być może o jej podjęciu przesądził także fakt długoletniej służby Głobaczewa w Królestwie Polskim, co zazwyczaj źle odbierano w kręgach władz centralnych, doszukując się w tego rodzaju zasiedziałości powodów utraty tak pożądanej czujności i gorliwości w pracy policyjnej.

Charakteryzując działalność WOO z okresu poprzedzającego wybuch I wojny światowej, należy wreszcie zwrócić uwagę na wzrost zainteresowania rosyjskiej policji politycznej aktywnością tych ugrupowań, które w następstwie wzmożonych represji i utrudnionych warunków przeniosły swoją działalność poza granice Królestwa Polskiego, choć nadal starały się utrzymywać więzy ze

³⁷ Ten ostatni postulat był częściowo następstwem nieprawidłowości, jakie w 1911 r. ujawniono podczas kontroli MOO. W oddziale tym oficerowie ochrony, pragnąc sprostać wysuwanym przez władze petersburskie żądaniom rozbudowy służb agenturalnych, wpisywali do wykazów prowadzonych przez siebie agentów członków swoich rodzin lub też znajomych, aby w ten sposób formalnie zwiększyć ich liczbę oraz udowodnić dużą aktywność w werbowaniu tajnych współpracowników. Zob. С.Б. Членов, *Московская охранка и ее секретные сотрудники*, Москва 1919, s. 53–54.

³⁸ ГАРФ, f. 102, op. 316, d. 50, cz. 9 (1912), k. 54.

³⁹ *Ibidem*, k. 43–44; f. 102, op. 316, d. 51, cz. 9 (1913), k. 1.

społeczeństwem polskim zaboru rosyjskiego lub też na nie oddziaływać. Służby agenturalne, podążając za działaczami partyjnymi do Galicji, w mniejszym stopniu do zaboru pruskiego, siłą rzeczy nie tylko poszerzyły terytorialny zakres swojej penetracji, ale także natknęły się na nowe problemy natury techniczno-organizacyjnej, jak też zjawiska, które do tej pory w ocenie władz policyjnych nie odgrywały tak istotnej roli w inwigilacji polskiego życia politycznego.

Infiltracja galicyjskich ośrodków i centrów polskiego życia politycznego zmusiła z jednej strony warszawską ochronę do posiadania i poszukiwania w środowiskach galicyjskich nowego zastępu tajnych współpracowników i służb agenturalnych, z drugiej zaś – do zwrócenia uwagi na te źródła i czynniki zagrażające łaadowi społecznemu, które w Królestwie Polskim były wcześniej bagatelizowane⁴⁰. Coraz częściej w kontekście napięć w sytuacji międzynarodowej, krystalizowania się sojuszy politycznych i przeciwstawnych sobie bloków militarnych, krzepnięcia orientacji politycznych, jak też zbliżającego się konfliktu europejskiego sygnalizowano problem aktywizacji wrogich Rosji wywiadów wojskowych, oddziaływania napięć międzypaństwowych na nastroje polityczne, formowania się różnego typu organizacji paramilitarnych, popularyzacji wśród społeczeństwa polskiego idei niepodległościowych itp. Dodatkowo przenoszona poza granice Królestwa Polskiego działalność agenturalna zwiększała koszty usług wywiadowczych, komplikowała system łączności, a z powodu braku zaplecza i wsparcia instytucjonalnego narażała rosyjską ochronę na dekonspirację, w czym udział miały także austriackie służby policyjne i kontrwywiad.

Wspomniany wyżej kierunek przeobrażeń w strukturach oraz organizacji pracy WOO był szczególnie widoczny w chwili, gdy po odejściu Głobaczewa jego miejsce zajął Piotr Pawłowicz Martynow (1878–1918?) – rodzony brat wspomnianego już wcześniej Aleksandra Martynowa (1875–1951), który niemal równocześnie z Piotrem objął urząd naczelnika MOO. Co ciekawe, niespotykane w historii ochrony kierownictwo duetu braci Martynowów – równolegle zarządzających oddziałami ochrony w Moskwie i Warszawie – zakończyło się niemal jednocześnie, co nastąpiło na początku 1915 r.

Sporządzone przez P. Martynowa na potrzeby MSW sprawozdanie o sytuacji politycznej Królestwa Polskiego za rok 1913, czyli po pierwszym roku sprawowania urzędu, świadczyło zarówno o dobrym rozeznaniu nastrojów społecznych, wnikliwym diagnozowaniu rozwoju sytuacji, jak i ciekawej formie

⁴⁰ Zob. ГАРФ, f. 1660, op. 1, d. 15, k. 10–20; f. 265, op. 1, d. 1280, k. 92–110, 1283, k. 127–142/361–379; d. 1326, k. 234–256.

narracji, która za sprawą Martynowa pojawiła się w sprawozdaniach WOO. Ze względu na interesującą treść raportu oraz oryginalne wnioski warto w tym miejscu przybliżyć jego zawartość.

Już w pierwszym zdaniu ppłk Martynow zaznaczył, że „życie społeczne mieszkańców Warszawy w 1913 r. przebiegało pod znakiem nadchodzącej wojny Rosji z Austrią [...] i z tych też powodów społeczeństwo polskie pilnie śledziło przebieg wojny bałkańskiej oraz zbrojenie się Austrii”⁴¹.

Zdaniem Martynowa konflikt rosyjsko-austriacki, zgodnie z oczekiwaniami Polaków, zmusi Rosję w polityce międzynarodowej do wysunięcia na pierwszy plan sprawy polskiej, w polityce wewnętrznej zaś – do reakcji na postawy „mieszkańców Kraju Przywiślańskiego, którzy na wypadek wojny mogą zachowywać się neutralnie lub też ujawniając przychylność Galicji, okazać wrogość Rosji”. Martynow sygnalizował swoim zwierzchnikom, że w Galicji pod wpływem międzynarodowych wydarzeń

[...] uaktywniło się wiele polskich organizacji: Sokół, Strzelec, Drużyny itp., w Królestwie Polskim zaś przeciw „austriackiej” orientacji zdecydowanie wystąpili jedynie zwolennicy partii narodowo-demokratycznej i zwolennicy „ugodowców”, którzy głoszą, że w wypadku połączenia się z Austrią krajowi grozi krach gospodarczy, połączenie zaś z Prusami pogorszy sytuację ludności polskiej⁴².

Naczelnik WOO podkreślał przy tym, że prawie wszystkie „pozostałe ugrupowania polityczne opowiedziały się za Austrią, wypatrując z tej strony szansy na niepodległość”⁴³.

Ochrona, wskazując na wydarzenia elektryzujące w 1913 r. uwagę społeczeństwa polskiego, podkreśliła rolę narastającego niezadowolenia z poczynań Polskiego Koła w Dumie Państwowej, które do tej pory nie potrafiło przeformować projektu reformy samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego. Wskazano także na reperkusje przedstawionego w lipcu 1913 r. w Londynie przez środowiska galicyjskie memoriału, w którym domagano się niepodległości dla Królestwa Polskiego. Rangę ważnego wydarzenia miał wreszcie w ocenie ochrony ingres arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego (14 IX), którego⁴⁴ „polska

⁴¹ ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1328, к. 274. Informacje te potwierdzały także doniesienia warszawskiego oberpolicmajstra (ГАРФ, ф. 265 оп. 1, д. 1282, к. 237).

⁴² ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1328, к. 274.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Mowa o memoriale złożonym na konferencji ambasadorów w Londynie, tuż po zakończeniu wojen bałkańskich, przez Witolda Jodko-Narkiewicza w imieniu Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych; postulowano w nim podniesienie sprawy

prasa i społeczeństwo poczytują za przywódcę narodu, w przeciwieństwie do jego poprzednika Popiela, który nie mieszał się do spraw politycznych i wykazywał daleko idącą wstrzeźliwość⁴⁵. W następstwie wywołanego w Departamencie Policji MSW zainteresowania sprawą ingresu abpa Kakowskiego, któremu przypisywano także doniosłą rolę w zwalczaniu idei i ruchu socjalistycznego, WOO został nawet zobligowany do przesłania pełnego tekstu jego przemówienia oraz dołączenia komentarzy polskiej prasy warszawskiej⁴⁶.

W grupie wydarzeń poruszających i mobilizujących aktywność polityczną wymieniono także czczone przez Polaków wydarzenia jubileuszowe, jak stulecie śmierci księcia Józefa Poniatowskiego czy 50. rocznicę wybuchu powstania styczniowego⁴⁷. Utyskiwano przy okazji, że tak doniosłe i ważne dla Rosji uroczystości państwowe jak trzechsetna rocznica panowania dynastii Romanowów (1613–1913) zostały w środowisku polskim potraktowane w sposób lekceważący.

W drugiej części raportu Martynow, oceniając siłę oddziaływania oraz aktywność partii robotniczych, podkreślił, że większość z nich, za sprawą także WOO, została rozbita lub znajduje się w stadium wewnętrznych sporów i rywalizacji. Zwrócił jednak uwagę, że w gronie partii rewolucyjnych „PPS-Frakcja Rewolucyjna odeszła od pracy socjalistycznej, skierowała się ku ruchowi narodowemu, uprawia narodową propagandę, a głównym jej hasłem jest walka z Rosją”. Stawiał także diagnozę, że „w wypadku wojny z Austrią partia ta oraz jej oddziały bojowe będą bezwarunkowo pomagać wrogom Rosji, nie tylko w Galicji, ale także w Królestwie Polskim”⁴⁸.

Obok analitycznych opracowań WOO niemal codziennie z racji prowadzonej działalności wywiadowczej dostarczał swoim przełożonym szereg informacji, w tym bardzo szczegółowe opracowania na temat aktywności politycznej Polaków w zaborze austriackim. Efekty prac wywiadowczych skłaniają do wniosku, że rosyjska ochrona posiadała w Galicji dobrze rozbudowaną sieć agenturalną, która przekazywała cenne informacje, w tym szczególnie o stanie i strukturze polskich organizacji i towarzystw paramilitarnych i panujących

polskiej na arenie międzynarodowej. Komisja nie zaakceptowała jednak tego memoriału. Zob. ГАРФ, f. 265, op. 1, d. 1282, k. 290–292; W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864–1914*, Warszawa 1933, s. 338; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 3: 1795–1918, red. L. Bazylow, Warszawa 1982, s. 797.

⁴⁵ ГАРФ, f. 265, op. 1, d. 1328, k. 275.

⁴⁶ ГАРФ, f. 265, op. 1, d. 1545, k. 126–155; „Kurier Warszawski” 1913, nr 255.

⁴⁷ ГАРФ, f. 265, op. 1, d. 1328, k. 275–277.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 279–282.

w nich relacjach. Z treści wielu sprawozdań i agenturalnych doniesień za 1913 r. dowiadujemy się m.in., że w Krakowie wśród młodzieży szkolnej zorganizowano 9 drużyn bojowych⁴⁹, że ochrana ustaliła wszystkie miejscowości, w których zarejestrowano działalność Strzelców, liczących według jej szacunków 3239 wojskowych, że w Drużynach Bartoszewych zarejestrowano 4644 członków⁵⁰, że Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych prowadząca szkolenia wojskowe posiada w swojej dyspozycji 469 705 koron, a w 7 okręgach galicyjskich rezerwiści gotowi w razie wojny zasilić polskie formacje wojskowe liczą 13 369 osób⁵¹.

⁴⁹ W doniesieniach o ruchu skautowskim w Galicji podawano np., że skauci w Krakowie uczestniczą w pracach wywiadowczych i szkoleniach wojskowych, a w ich dyspozycji jest 9 drużyn bojowych liczących w sumie 551 osób – głównie gimnazjalistów. Zatem w I gimnazjum powołano Oddział im. T. Kościuszki liczący 102 uczniów; w II gimnazjum Oddział J. Dąbrowskiego – 60 uczniów; w III gimnazjum Oddział J. Puławskiego – 128 uczniów; w IV gimnazjum Oddział B. Chrobrego – 57 uczniów; w V gimnazjum Oddział M. Wołodyjowskiego – 38 uczniów; w 1. szkole realnej Oddział B. Głowackiego – 53 uczniów; w 2. szkole realnej Oddział Zawiszy Czarnego – 33 uczniów; w seminarium męskim Oddział R. Traugutta – 29 uczniów; w szkole prywatnej Oddział W. Jagiełły – 22 uczniów oraz w dwóch żeńskich gimnazjach utworzono dwa oddziały: im. T. Potockiego – 17 uczennic i T. Kościuszki – 12 uczennic (ГАРФ, f. 265, op. 1, d. 1283, k. 140, 155). W odniesieniu do powyższych ustaleń ochrony warto wskazać na bardzo duży stopień wiarygodności zdobytych i przekazanych informacji. Z literatury przedmiotu wynika, że w owym czasie w Krakowie, zgodnie z doniesieniami ochrony, działało 9 wymienionych drużyn skautowych oraz 2 zastępy żeńskie, wszystkie zaś krakowskie drużyny skautowe w lutym 1913 r. liczyły 47 zastępów skupiających 397 skautów. Zob. H. Bagiński, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908–1914*, Warszawa 1935, s. 447–448.

⁵⁰ Informując szczegółowo na temat składu Drużyn Bartoszewych, wyjawiano, że w Samborze formacja ta liczyła 93 członków, we Lwowie – 392, w Nowym Sączu – 184, w Drohobyczu – 264, w Czernihowie – 152, w Buczaczu – 276, w Czerniowcach – 152, w Husiatyniu – 125, w Jaśle – 365, w Kałuszu – 207, w Kołomyi – 281, w Łańcucie – 216, w Sądowej Wiszni – 228, w Rohatyniu – 92, w Sanoku – 146, w Stanisławowie – 228, w Stryju – 295, w Zborowie – 119; w Żółkwi – 75 oraz w pozostałych kółkach – 754 członków (ГАРФ, f. 265, op. 1, d. 1283, k. 141, 156). I znów doniesienia ochrony dotyczące Drużyn Bartoszewych znajdują swoje potwierdzenie w literaturze przedmiotu. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że ich liczebność na przełomie 1911 i 1912 r. wynosiła 3520 członków skupionych w 79 drużynach. Zob. M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990, s. 40.

⁵¹ Według szczegółowych ustaleń WOO, podającego stan rezerwistów dla każdej z gmin, powiatów i poszczególnych miejscowości, w I Okręgu Krakowskim znajdowało się 3318 rezerwistów, w II Okręg Tarnowski – 1206, w III Rzeszowski – 1344, w IV Przemyskim – 1350, w V Lwowski – 3282, w VI Tarnopolskim – 1009 członków i w VII Okręg Stanisławowski – 1860 rezerwistów (ГАРФ, f. 265, op. 1, d. 1283, k. 152–155). W tym wypadku trudno jednoznacznie wskazać, jakimi to kryteriami kierowała się ochrana przy ustalaniu liczby

Nie sposób omówić i wskazać wszystkich obszarów prac agenturalnych oraz penetracji wywiadowczych, jakimi zajmowała się w tym czasie warszawska ochrona. Podkreślić jednak należy, że z doboru treści sporządzanych sprawozdań oraz poruszanych w nich problemów coraz mocniej przebijała atmosfera napięcia, klimat wyczekiwania, czy też psychoza grozy nadchodzącego konfliktu zbrojnego. Co ważne, ton alarmistycznym doniesieniom nadawała przede wszystkim zagraniczna agentura, która w analizach i prognozach sytuacji politycznej coraz częściej zwracała uwagę na zewnętrzne, głównie galicyjskie zagrożenie dla ładu i spokoju Królestwa Polskiego.

W tym czasie na czoło kluczowych problemów wysuwały się takie zagadnienia, jak rozkład sympatii politycznych wśród poszczególnych grup narodowych, społecznych, wyznaniowych i językowych oraz siła poparcia dla władz państwowych. Miernikiem sympatii politycznych miał być m.in. stosunek społeczeństwa do rządowych inicjatyw lub nurtujących społeczeństwo wydarzeń kulturalnych i politycznych. Władze policyjne analizujące w pierwszych miesiącach 1914 r. nastroje społeczne zwracały np. uwagę, że mieszkańcy Królestwa Polskiego, z wyjątkiem ugrupowań ugodowych, arystokracji i najwyższych dostojników kościelnych (m.in. bpa Kakowskiego), całkowicie zlekceważyli lub wręcz zbojkotowali państwowe uroczystości 50-lecia uwłaszczenia chłopów⁵², a w dużym stopniu uczynili to za namową zakordonowej prasy, prowadzonej w Galicji agitacji oraz wydawanych tam broszur i ulotek. Podkreślano równocześnie, że społeczeństwo polskie bardziej od jubileuszu interesowało się wydaną w Warszawie książką Czesława Jankowskiego *Naród Polski i jego ojczyzna*. Informowano na kanwie tego wydarzenia, że teza Jankowskiego, zgodna częściowo z interesami Rosji, a głosząca, że naród polski powinien zrezygnować ze swoich aspiracji politycznych do Ziem Zabrzanych i skoncentrować się na obronie

rezerwistów, zwłaszcza w kontekście wykorzystania tego potencjału do zasilania polskich formacji wojskowych. Nie wdając się w szczegóły, ogólnie rezerwistów z Galicji dzielono na dwie grupy: rezerwiści młodszych roczników zasilali regularne formacje armii cesarskiej i obrony krajowej, a pozostali byli powoływani do landsturmu (pospolitego ruszenia). Wiele wskazuje na to, że w swoich szacunkach ochrona odnosiła się do tej ostatniej kategorii rezerwistów, gdyż polskie formacje ochotnicze, zarówno do 1914 r., jak i po wybuchu wojny, działały na podstawie ustawy z 1866 r. odnoszącej się do landsturmu. Szerzej na temat organizacji armii austro-węgierskiej w tym okresie zob. T. Nowakowski, *Armia austro-węgierska 1908–1918*, Warszawa 1992.

⁵² Policja skarżyła się, że nawet organizowane z polecenia władz Warszawskiego Okręgu Naukowego uroczystości szkolne nie znalazły należytej oprawy i wsparcia ze strony pedagogów i uczniów, a na tle źle ocenianych placówek kształcących polską młodzież pozytywnie wyróżniło się szkolnictwo żydowskie.

stanu posiadania w tzw. Polsce etnograficznej, została w środowiskach polskiej inteligencji gremialnie potępiona⁵³.

W kręgu różnych zainteresowań WOO znalazły się wreszcie kwestie bezpośrednio nawiązujące do aktualnych wydarzeń międzynarodowych i sytuacji politycznej Europy, co znalazło swoje odbicie w raportach analizujących np. poziom lojalności mniejszości niemieckiej⁵⁴, stopień zagrożenia działalnością dywersyjno-szpiegowską, podatność społeczeństwa na wpływy i agitację wrogich Rosji środowisk i ugrupowań politycznych, agenturalną działalność w Królestwie Polskim obcych wywiadów wojskowych itp.⁵⁵ Pojawiające się na przełomie 1913 i 1914 r. na kartach sprawozdań widma i zmory nadciągającej wojny europejskiej, co jakiś czas odżywające i rzutujące na optykę analiz dokonywanych przez carskie władze policyjne⁵⁶, tym razem wydawały się szczególnie realistyczne i uzasadnione.

Nie ulega wątpliwości, że wybuch I wojny światowej zmienił charakter działalności i obszar aktywności niemal wszystkich instytucji i urzędów administracji rosyjskiej w Królestwie Polskim, w tym także wydziałów i personelu odpowiedzialnego za nadzór i utrzymanie porządku społeczno-politycznego. Już w 1913 r., jak wspomniano, w pracach WOO doszło do wyraźnej reorganizacji działań operacyjnych i wywiadowczych. Charakter i zakres prac agenturalnych uległy jeszcze większym przeobrażeniom w chwili, gdy po wkroczeniu do Królestwa Polskiego wojsk austriackich i niemieckich rosyjskim władzom wojskowym przyznano zwierzchnictwo niemal nad wszystkimi wydziałami administracji cywilnej, policyjnej, sądowej i publicznej. Wywyższenie organów wojskowych, jak też priorytety zadań wynikających z warunków wojny i operacji militarnych sprawiły, że warszawska ochrona siłą rzeczy zmuszona została przede wszystkim do reagowania na zlecenia i potrzeby przedstawicieli sił zbrojnych, koncentrowała więc swoją uwagę na takich kwestiach, jak śledzenie

⁵³ ГАРФ, ф. 215, оп. 1, д. 48, к. 26–27. С. Янковский в последнем апаксисе своей работы утверждал м.ин. „Набывие и утрывание в польском рѣку одной каменицы в Варшавѣ есть чыном патриотычным сто разы доніошельсым, нѣз тквѣние з пѣннѣ кабзѣ и в пѣннѣ силъ жычювых, або з рѣзткѣми одной и другихъ гдѣзѣ в миѣнскихъ бѣлѣтахъ, подъ курландзкѣю границѣю, на черниховскихъ черноземѣхъ, або гдѣзѣ подъ Коѣломыжѣю” (*idem, Naród Polski i jego ojczyzna*, Warszawa 1914, s. 60).

⁵⁴ W tym celu sporządzono m.in. pełny, według guberni, powiatów i gmin, wykaz kolonii niemieckich w Królestwie Polskim ze szczegółowymi danymi na temat liczby niemieckich mieszkańców oraz niemieckich gospodarstw i domostw (ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1468, к. 4–77).

⁵⁵ Zob. ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1283, к. 1–379, д. 1328, к. 1–315; д. 1545, к. 1–155.

⁵⁶ Por. S. Wiech, *Widma i zmory wojny w Królestwie Polskim w latach 1866–1914*, w: *Imperia, narody i społeczeństwa Europy Wschodniej i Środkowej na progu pierwszej wojny światowej*, red. A. Nowak, Warszawa 2016, s. 241–262.

i demaskowanie agentów obcego wywiadu, szpiegów wojskowych, zapobieganie akcjom dywersyjnym, demaskowanie współpracowników i zwolenników wrogich państw i armii, śledzenie nastrojów społecznych, informowanie o antypaństwowej agitacji itp. Te zagadnienia zdominowały treść większości opracowanych w tym czasie sprawozdań i raportów politycznych.

W grupie niezwykle bogatej korespondencji WOO na uwagę zasługuje opracowany w pierwszych tygodniach działań wojennych i wysłany na dwa dni przed wkroczeniem oddziałów Józefa Piłsudskiego do Kielc raport Piotra Martynowa z 28 lipca/10 sierpnia 1914 r. adresowany do dyrektora Departamentu Policji MSW w Petersburgu. Martynow, powołując się na zebrane drogą agenturalną informacje, które określił mianem wiarygodnych, dowodził, że w stolicy Królestwa Polskiego pod wpływem wydarzeń wojennych w społeczeństwie polskim ujawnił się podział na dwie nierówne części, z których każda na swój sposób podjęła starania przejęcia kontroli nad życiem politycznym miasta⁵⁷. Pierwszą, bardziej dynamiczną grupę, liczącą ok. 5 tys. aktywnych i zorganizowanych mieszkańców, stanowili w ocenie ochrony zwolennicy orientacji austriackiej. W środowisku tym, jak informował naczelnik WOO, dominowała radykalizowana i niezadowolona z panującej sytuacji młodzież szkolna i uniwersytecka, wspierający ją w pracach agitacyjnych Strzelcy, Sokolnicy i skauci oraz przybyli do Warszawy z Krakowa przedstawiciele Związku Strzeleckiego. Do grupy tej dołączyli też tzw. mazepińcy – antyrosyjsko nastawieni Ukraińcy⁵⁸, którzy zadeklarowali w wypadku wybuchu powstania o niepodległość Polski chęć przyłączenia się i udzielenia pomocy. Martynow wyraźnie sugerował, że Warszawa może stać się miejscem zrywu, gdyż w środowisku tym zaobserwowano przygotowania do akcji zbrojnej oraz antyrosyjskich wystąpień.

Drugą znacznie większą liczebnie grupę mieli w ocenie warszawskiej ochrony tworzyć zwolennicy orientacji prorosyjskiej. Ugrupowanie to, wczuwając się w sytuację, w jakiej znalazło się państwo rosyjskie, wykazywało daleko idącą lojalność, niemniej także wyraziło ambicję przejęcia kontroli nad miastem, czego dowodem była podjęta przez formujący się w Warszawie Komitet Obywatelski⁵⁹

⁵⁷ ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1328, к. 52.

⁵⁸ W środowisku warszawskim do mazepińców zaliczano głównie młodzież akademicką pochodzenia ukraińskiego, której czołowym liderem był w ocenie ochrony profesor medycyny na Uniwersytecie Warszawskim, założyciel kółka „Ukraińska Gromada” Zinowij Wasilijewicz Gutnikow (1852–1920). Zob. ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1328, к. 4; S. Zaleski, *Ruch ukraiński (Mazepinski) w piśmiennictwie rosyjskim*, Warszawa 1913, s. 10–12.

⁵⁹ Komitet Obywatelski w Warszawie wchodził w skład utworzonego 10 września 1914 r. i zatwierdzonego przez władze rosyjskie Centralnego Komitetu Obywatelskiego (CKO), którego

inicjatywa powołania miejskich oddziałów milicji obywatelskiej. Odmowę warszawskiego generała-gubernatora na utworzenie tej formacji środowisko lojalistów odebrało z wielkim rozczarowaniem.

W kolejnych donosach WOO, demaskując skrywane cele ugrupowań lojalistycznych oraz ugodowo nastawionych środowisk, dowodził, że „według posiadanych informacji istniejący w Warszawie Komitet Obywatelski całkowicie popiera ideę niepodległości przyszłego państwa polskiego i w tym też kierunku prowadzi swoją działalność”. Wyjawiano przy okazji, że „niektórzy członkowie Komitetu Obywatelskiego okazują się krewnymi osób pracujących w Krakowie przy organizacji Legionów Polskich, które utworzone zostały z byłych galicyjskich rewolucyjno-sportowych organizacji”⁶⁰. Siłę oskarżenia wzmocniły załączone doniesienia agenturalne na temat 15 członków Komitetu piastujących najwyższe stanowiska i cieszących się najwyższym autorytetem. Według doniesień ochrony prezesa komitetu księcia Zdzisława Lubomirskiego⁶¹ kompromitował udział w strukturach zdelegalizowanej Polskiej Macierzy Szkolnej oraz potwierdzona 31 maja/13 czerwca 1909 r. przez WOO przynależność do nielegalnych organizacji oświatowych. Lojalności księcia Czesława Światopełka-Mirskiego, w opinii Martynowa, przeczyło m.in. uczestnictwo w nielegalnym zebraniu potępiającym rosyjskie projekty odłączenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, po którym to zebraniu przeprowadzono w jego

działacze wkrótce zbudowali w całym Królestwie Polskim, a nawet poza jego granicami (Galicja Wschodnia) sieć lokalnych komitetów. CKO powstał z inicjatywy ugrupowań ugodowych – Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego i Stronnictwa Polityki Realnej. Skupiał działaczy Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Towarzystwa Przemysłowców Guberni Królestwa Polskiego, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu. Zajmował się nie tylko niesieniem pomocy poszkodowanym przez wojnę, organizując m.in. schroniska, jadalnie, ochronki, ale także podjął prace nad rejestracją strat wojennych, z myślą o przyszłym kongresie pokojowym. Z inicjatywy CKO powołano także Sądy Obywatelskie i Straż Obywatelską, jako załączki polskiego sądownictwa i policji. Tym samym CKO na terenie zaboru rosyjskiego położył w pierwszym okresie wojny mocne fundamenty pod niepodległe państwo polskie. Na czele władz CKO stali prezes Seweryn Światopełk Czetwertyński, wiceprezes Władysław Grabski, skarbnik Stanisław Karpiński. Komitetowi Warszawskiemu, który należał do najsilniejszych, przewodził książę Zdzisław Lubomirski, jego zastępcą był Piotr Drzewiecki, a sekretarzem Stefan Dziewulski. Zob. M. Patelski, *Władysław Grabski jako współorganizator i działacz warszawskiego Centralnego Komitetu Obywatelskiego (1914–1915)*, w: 80. rocznica reform rządu profesora Władysława Grabskiego 1924–2004, red. T. Głowiński, Wrocław 2004, *passim*; „Dziennik Komitetu Obywatelskiego Miasta Warszawy”, 21 IV 1915.

⁶⁰ GAPФ, f. 265, op. 1, d. 1328, k. 75.

⁶¹ Zob. J. Pajewski, *Lubomirski Zdzisław*, w: *Polski słownik biograficzny*, red. A. Rostworowski, t. 18, Wrocław 1973, s. 66–68.

mieszkańcu rewizję (25 VI/8 VII 1909), a kompromitujące go materiały przekazano Warszawskiemu Zarządowi Żandarmerii⁶². Zarzutem kierowanym pod adresem przewodniczącego Wydziału Finansowo-Gospodarczego Komitetu Obywatelskiego Józefa Natansona była natomiast przypomniana odległa, gdyż zorganizowana 30 lat wcześniej w związku z tzw. schodką apuchtinowską, antypaństwowa demonstracja (1883)⁶³, za co został zesłany do Wołogdy pod nadzór policji.

W kartotekach WOO znajdowały się także kompromitujące materiały na temat kolejnego członka Komitetu, posła do I i II Dumi Państwowej, Franciszka Nowodworskiego, któremu ochrona wytykała przynależność do konspiracyjnych organizacji kierowanych przez obóz narodowy oraz udział w nielegalnym zebraniu 27 członków Rady Narodowej Centralnego Zarządu Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego (17/30 IX 1908), za co został z polecenia warszawskiego generała-gubernatora ukarany grzywną w wysokości 25 rubli. Tego samego przewinienia według informacji ochrony dopuścił się także Marian Lutosławski. Kolejnych członków komitetu księdza Mariana Godlewskiego oskarżano o uprawianie „socjalistycznej propagandy wśród wychowanków warszawskiego seminarium rzymskokatolickiego”, Kazimierza Życkiego zaś o nielegalne posiadanie broni oraz przynależność do nielegalnych organizacji politycznych⁶⁴.

Jak można się domyślać, wszczęty przez WOO alarm miał uczulić władze zwierzchnie na niebezpieczny w ocenie resortu policji rozwój wydarzeń. Wiele wskazuje na to, że nagłośniecie kwestii wzrastającej aktywności zwolenników proaustriackiej orientacji było po części uzasadnione, choć wynikało z mylnie odczytanej, a znanej w literaturze przedmiotu mistyfikacji, jakiej dopuścił się Józef Piłsudski, sugerujący istnienie w Warszawie tajnego Rządu Narodowego, który powinien przejąć kontrolę nad wydarzeniami w Królestwie Polskim. W imieniu tego rządu pojawiły się nawet datowane na 3 sierpnia 1914 r. ulotki, w których wzywano Polaków do aktywności i głoszono, że „W Warszawie utworzył się Rząd Narodowy. Obowiązkiem wszystkich Polaków jest

⁶² ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1328, к. 76.

⁶³ Po spoliczkowaniu kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego Aleksandra Apuchtina przez studenta Jewgienija Żukowicza na łamach „Kurierza Warszawskiego” J. Natanson zamieścił informację o przekazaniu ofiary pieniężnej dla niezamożnych studentów Uniwersytetu Warszawskiego z dopiskiem „Z powodu radosnej wieści”. Władze carskie uznały to za rodzaj demonstracji politycznej i skazały Natansona na dwa lata zesłania do guberni wołogodzkiej pod nadzór policyjny. Zob. „Wielkopolanin” 1883, nr 100 i nr 101.

⁶⁴ ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1328, к. 76–77.

skupić się solidarnie pod jego władzą. Komendantem polskich sił wojskowych mianowany został ob. Józef Piłsudski, którego rozporządzeniom wszyscy ulegać winni”⁶⁵.

Pogłoski o szykowanym w Warszawie powstaniu były na tyle powszechne, że alarmowała o nich nawet policja polityczna z odległego Mińska. Miejskowa żandarmeria w porozumieniu z Głównym Zarządem Sztabu Generalnego informowała 3/16 sierpnia 1914 r. warszawskiego generała-gubernatora, że „w Polsce rozpowszechniane są z Warszawy wezwania do powstania, [...] w odezwach wzywa się do szkodzenia wszelkimi sposobami rosyjskim władzom i wojskom oraz zbierania wszelkich informacji na temat ruchów wojsk rosyjskich”⁶⁶. Być może carska ochrana wyczulona na wszelkiego rodzaju przejawy antypaństwowej działalności na tyle mocno dała się ponieść wojennej psychozie, że w sposób przesadny uderzyła w alarmujący ton, donosząc o kryjącej się wszędzie zdradzie i akcjach dywersyjnych, podgrzewając tym samym klimat narastającego zagrożenia ze strony społeczeństwa polskiego.

Bardziej zastanawiająca jest natomiast próba dyskredytacji i podważenia wiarygodności przywódców przyjaznego przecież Rosji obozu ugody. Podkreślić w tym miejscu należy, że WOO, oskarżając członków Komitetu Obywatelskiego o dwulicowość, ryzykował swoją reputację. Uderzał bowiem w potrzebne władzom rosyjskim, zarówno cywilnym, jak i wojskowym, zaplecze polityczne, w tym m.in. sygnatariuszy głośnego telegramu dziękczynnego, który pojawił się w odpowiedzi na ogłoszoną 14 sierpnia 1914 r. przez naczelnego wodza armii rosyjskiej wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza Romanowa odezwę do Polaków, zapowiadającą „odrodzenie Polski [...] swobodnej w swej wierze, języku i samorządzie [...] pod berłem Cesarza Rosyjskiego”⁶⁷. Telegram podpisany przez 62 przywódców obozu ugody, w tym m.in. przez podejrzanego w kręgach ochrony Z. Lubomirskiego, F. Nowodworskiego i innych, głosił, że „krew synów Polski, przelana łącznie z krwią synów Rosji w walce ze

⁶⁵ ГАРФ, ф. 826, оп. 1, д. 289, к. 19; Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Archiwum Józefa Piłsudskiego, Rozkazy i odezwy, sygn. 701/1/39, k. 3–4, <http://www.pilsudski.org/archiwa/dokument.php?nrar=701&nrzesp=1&sygn=39&handle=701.180/1728>.

⁶⁶ ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1328, к. 71.

⁶⁷ Szerzej na temat odezwy, jej znaczenia, politycznych i społecznych reperkusji zob.: M. Bobrzyński, *Wskreszenie Państwa Polskiego*, t. 1, Kraków 1920, s. 13; C. Berezowski, *Powstanie państwa polskiego w świetle prawa narodów*, Warszawa 1934, s. 25; L. Bazyłow, *Rosja w okresie pierwszej wojny światowej i rewolucji lutowej*, Warszawa 1976, s. 128; K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej*, Kraków–Warszawa 1924, s. 28; S. Kutrzeba, *Polska Odrodzona 1914–1928*, Warszawa 1928, s. 25.

wspólnym wrogiem, stanie się największą rękojmą nowego życia w pokoju i przyjaźni dwóch narodów słowiańskich”⁶⁸. W tym kontekście podejrzewać można, że podważanie wiarygodności osób deklarujących tak daleko idącą lojalność i oddanie mogło być wyrazem pewnej dezaprobaty władz policyjnych politycznych projekcji dotyczących przyszłości ziem i sprawy polskiej, które nie zyskały formalnej, tj. carskiej, sankcji i akceptacji.

Wątpliwości rozsiewano nie tylko co do lojalności polskich ugrupowań ugodowych, lecz także akcji tworzenia przy boku armii rosyjskiej polskich formacji wojskowych, które powstały m.in. za sprawą ziemianina z powiatu szawelskiego Witolda Ostoi-Gorczyńskiego (tzw. Legion Puławski). Według doniesień ochrony przeciwko tej inicjatywie wystąpili nie tylko zwolennicy orientacji proaustriackiej⁶⁹, lecz także przedstawiciele ugrupowań narodowych⁷⁰. Ochrona pod znakiem zapytania stawiała zarówno oddanie polskich formacji, jak i szczerść ich organizatorów.

W organizacji polskich legionów – przekonywał naczelnik WOO – sam Gorczyński wydaje się osobą podstawioną, a rzeczywistym organizatorem jest adwokat Bolesław

⁶⁸ K.W. Kumaniecki, *Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania państwa polskiego*, Warszawa–Kraków 1920, s. 30.

⁶⁹ W wydanej w Warszawie przez PPS i Związek Chłopski odezwie z 1 XI 1914 r. czytamy m.in. „Na ulicach miasta ukazały się odezwy wzywające młodzież naszą do tworzenia przy wojsku carskim «legionów». Protestujcie przeciwko tej strasznej prowokacji! Tłumaczcie nieświadomym, że wspieranie Moskali w obecnej wojnie byłoby wspieraniem samowładztwa carskiego, byłoby największą dla Polski hańbą! Iść razem z wojskiem rosyjskim, to znaczy iść drogą grabieży i rozbojów, pomagać do zakuwania w kajdany braci naszych w Galicji, wzmacniać tam prawosławie, niszczyć dobytki naszej oświaty i kultury i na ostatnim skrawku wolniejszej ziemi polskiej utwierdzać panowanie czynowników carskich i drapieżnych popów. Obywatele! Jasny i wyraźny jest cel tej haniebnej prowokacji! [...] Niech żyją żołnierze polscy, co walczą przeciw armii carskiej”. Zob. też „Odezwa Związku Demokratyczno-Niepodległościowego Młodzieży Szkół Średnich Zaboru Rosyjskiego” z 2 XI 1914 r., ГАРФ, f. 265, op. 1, d. 1328, k. 206, 210.

⁷⁰ W dokumentach ochrony znalazła się m.in. odezwa wydana w listopadzie 1914 r. w Warszawie przez organizacje narodowe, w której ośmieszając inicjatywę formowania polskich legionów, pisano: „Iaszą się do wodza naczelnego różni Snarscy, Gorczyńscy, Matuszewscy, Niewęglówscy, Wojciechowscy, Baliccy i Grabscy, po to chyba, by do krwi przelanej przymusowo przez tysiące Polaków w wojsku moskiewskim, dodać nowe jej potoki, tym razem już przelane hańbiąco, bo w dobrowolnej daninie służalczej i niewolniczej. Nie potrzeba chyba dowodzić, że legiony polskie na służbie Rosji, stanąć mogące oko w oko, pierś przeciwko piersi z legionami polskimi utworzonymi w Galicji pod hasłem zdobycia niepodległej Polski, byłyby niczym innym, jak tylko prowokacją do walki bratobójczej tj. do hańby wieczystej pokolenia naszego” (*ibidem*, k. 202).

Szyszkowski⁷¹, podejrzewany ongiś o przynależność do Socjaldemokracji. Kiedy w obecności Górczyńskiego na zebraniu ktoś zapytał, jak mają się zachowywać polskie legiony w sytuacji spotkania bojowego z drużynami strzeleckimi, Górczyński odpowiedział, że nie wie, i dodał „być może przejdziemy na drugą stronę”. W towarzystwie warszawskim panuje przekonanie, że legiony Górczyńskiego to jakiś pieniężny interes, a w prasie Górczyńskiego nazywają samozwańcem i osobą podejrzaną⁷².

Ostrzeżenia płynące z WOO, jak też sposób interpretacji wydarzeń zostały źle odebrane przez naczelne władze Królestwa Polskiego. Niemniej należy przyznać, że podejrzania ochrony wobec członków Komitetu Obywatelskiego i jej konkluzje nie były bezpodstawne, czy też do końca chybione. Można nawet stwierdzić, że ochrona prawidłowo interpretowała postawy, sympatie i poglądy polityczne niektórych członków warszawskiego komitetu, który – jak pokazały to wydarzenia z okresu ewakuacji Rosjan z Warszawy – nie był pod względem politycznym monolitem, a wielu jego działaczy, jak np. sekretarz Stefan Dziewulski, nie skrywało swoich sympatii do Legionów Piłsudskiego.

O narastającym w kręgach władz policyjnych Królestwa Polskiego dysonansie można było się przekonać już we wrześniu 1914 r., kiedy to po doniesieniach ochrony w odpowiedzi na zapytania płynące z Petersburga (od 31 VIII 1914 r. oficjalnie zwanego Piotrogradem) pomocnik warszawskiego generała-gubernatora do spraw policyjnych Lew Uthof wyraźnie odciął się od opinii, jakie w sprawie sytuacji politycznej ziem polskich przedstawił ppłk Martynow. Co więcej, Uthof podważył nie tylko wnioski, ale także wiarygodność całego raportu, twierdząc, że WOO nie dysponował odpowiednim materiałem operacyjnym, a „ppłk Martynow oparł swoje doniesienia wyłącznie na dostarczonych mu przez warszawskiego oberpolicmajstra anonimowych donosach, które należało w pierwszej kolejności sprawdzić”⁷³. W celu zrównoważenia opinii oraz uspokojenia władz petersburskich zwierzchnik władz policyjnych Królestwa Polskiego przedstawił swoją wizję i interpretację wydarzeń z pierwszych tygodni działań wojennych. Twierdził m.in., że:

⁷¹ Bolesław Szyszkowski (1881–po 1939), adwokat, absolwent kieleckiego gimnazjum. W okresie międzywojennym osiadł na Litwie. Zbliżyony był do ugrupowania tzw. krajowców, głoszących program harmonijnej współpracy wszystkich grup narodowościowych byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Po wybuchu II wojny światowej Szyszkowski, nie wyrzekając się polskości, przyjął postawę lojalną wobec nowych władz litewskich. W Wilnie wydawał do 1940 r. „Gazetę Codzienną”.

⁷² ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1328, к. 218.

⁷³ ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1328, к. 36–38.

[...] wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego zachowują się bardzo lojalnie. Rosyjskie wojska przechodzące przez Warszawę spotkały się ze strony mieszkańców z entuzjastycznym powitaniem, żołnierzy i oficerów Polacy obsypali kwiatami, damy rozdawały żołnierzom papierosy i pieniądze. Poborowi zaciągali się do wojska ochoczo, a cała mobilizacja przebiegła wspaniale. Kilka tysięcy warszawskiej młodzieży wyraziło chęć wstąpienia na ochotnika do armii rosyjskiej i z grupy tej przyjęto już do wojska ponad 1500 osób. Za wspaniale zorganizowaną mobilizację i porządek dowódca 2 Armii gen. [Aleksander Wasilijewicz – S.W.] Samsonow przekazał specjalne podziękowanie mieszkańcom Kraju Przywiślańskiego⁷⁴.

W dalszej części raportu Uthof zapewniał swojego adresata o prawomyślności Polaków, podkreślając, że:

[...] pracownicy kolei w okresie całej mobilizacji oraz wzmózonych przewozów wojska i sprzętu wykonywali swoje obowiązki ze szczególną gorliwością, na ulicach Warszawy zaś panował wzorowy porządek. Polacy – przypominał – organizują szpitale wojskowe niosące pomoc rannym, wszelkimi sposobami wspierają rodziny rezerwistów i przy wszystkich nadarzających się okazjach podkreślają swoją jedność z Rosjanami i rządem rosyjskim, czego nie można było powiedzieć w czasie wojny z Japonią. W społeczeństwie polskim – z dumą przyznawał Uthof – bez względu na to, że niektóre przygraniczne terytoria i miasta Kraju Przywiślańskiego zostały zajęte przez wroga wojska, panuje twarde przekonanie i wiara w zwycięstwo armii rosyjskiej i w to, że wróg nie zostanie dopuszczony do Warszawy⁷⁵.

Na uznanie w opinii pomocnika warszawskiego generała-gubernatora zasługiwało także i to, że:

[...] wydane przez niektóre rewolucyjne organizacje wezwania, a także rozrzucone po Warszawie przez nieprzyjacielskie samoloty proklamacje, czy też ulotki rozdawane ludności przez wojska niemieckie na terenach zajętych przez wroga, nie tylko nie wywołały żadnego oddźwięku, ale spotkały się ze strony społeczeństwa polskiego z wrogością⁷⁶.

W zakończeniu raportu Uthof dodawał:

Spieszę powiadomić o tym, obawiając się, że podobne [do raportu Martynowa – S.W.] doniesienia, mogą dać fałszywy pogląd na temat prawdziwego położenia spraw w kraju

⁷⁴ *Ibidem*, k. 36.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 37.

⁷⁶ Podobne wnioski zawarł w swoim raporcie z 31 VII/13 VIII 1914 r. naczelnik WOO Martynow, który jednak dodawał, że nastroje społeczne mogą ulec zmianie, gdyż „ceny na produkty spożywcze wzrosły w stosunku do normalnych, produkcja przemysłowa zaś znacząco została wstrzymana” (ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1328, к. 38).

i zburzyć niebywałą jedność w dążeniu Polaków i Rosjan do osiągnięcia wspólnego celu, jakim jest zwycięstwo nad wrogiem⁷⁷.

Rozbieżność zdań i wytykana przy okazji niekompetentność świadczyły o ostrej rywalizacji i narastającym napięciu między konkurującymi o prymat nadzoru policyjnego urzędem pomocnika warszawskiego generała-gubernatora a naczelnikiem WOO. Były także dowodem na odmiennosc interesów w kreowaniu ocen i opinii na temat aktualnych wydarzeń politycznych. Urząd warszawskiego generała-gubernatora, ponoszący w dużym stopniu odpowiedzialność za stan nastrojów społeczno-politycznych w Królestwie Polskim, zainteresowany był przede wszystkim przekazem informacji potwierdzających sprawowanie pełnej kontroli nad rozwojem wydarzeń oraz skuteczność i użyteczność działalności organów administracji państwowej. Świadectwem takiej skuteczności miały być doniesienia o wzmacniających się w społeczeństwie polskim prorosyjskich nastrojach oraz wzrastającym poparciu dla rosyjskiej administracji i armii. Co interesujące, całkowicie podobnymi motywami, lecz z odmiennymi skutkami, kierowała się ochrana, która potwierdzając z kolei skuteczność i użyteczność swojej działalności, pragnęła przede wszystkim podkreślić swoje zasługi i osiągnięcia w demaskowaniu i wykrywaniu wrogiej, antyrosyjskiej działalności.

Trudny do przezwyciężenia dwugłós nieuchronnie zmierzał do konfrontacji, która – uprzedzając fakty – zakończyła się dla obu stron porażką, gdyż tak można odczytać niemal równoczesną dymisję obu dygnitarzy. Istniejący konflikt przy okazji odsłaniał kulisy wewnętrznej rywalizacji oraz siłę i strukturalne umocowanie powiązanych ze sobą centrów władz policyjnych. Atmosferę napięcia wzmagaly kolejne doniesienia ochrony, w których coraz mocniej zwracano uwagę na krzepnące w Warszawie lub pojawiające się nowe polskie ośrodki i reprezentacje władz samorządowych. W ocenie organów policyjnych uszczuplały one zakres kompetencji i oddziaływania urzędu warszawskiego generała-gubernatora lub też aspirując do zwiększenia swoich wpływów, wręcz konkurowały z centralnym ośrodkiem rosyjskich władz administracyjnych. Świadectwem rosnących aspiracji polskich środowisk opiniotwórczych był np. raport z 6/19 września 1914 r. informujący o dążeniach

[...] czołowego wśród polskiej prasy „Kuriera Warszawskiego”, który dominując nad innymi periodycznymi wydawnictwami, pretenduje do miana przedstawiciela opinii publicznej całego społeczeństwa i narodu polskiego [...] i zabiega o to, aby jeszcze przed

⁷⁷ *Ibidem*, k. 37.

zakończeniem wojny wyłonić swoją oddzielną reprezentację jako gwarancję urzeczywistnienia odezwy naczelnego wodza zapowiadającej odbudowę państwa polskiego⁷⁸.

W ten sposób – twierdził WOO, siły polityczne skupione wokół „Kuriera Warszawskiego” pragną „przez powołanie w Warszawie polskiego przedstawicielstwa wymusić realizację programu politycznego zapowiedzianego w odezwie naczelnego wodza”⁷⁹.

W kolejnym doniesieniu z 23 września/5 października 1914 r. WOO ostrzegał z kolei przed planowaną w Warszawie akcją powołania nowego polskiego przedstawicielstwa w postaci grupującej różne siły polityczne Rady Narodowej. Jak informowano, do nowej struktury organizacyjnej mieli wejść „znani działacze społeczni i polityczni, którzy, podobnie jak to jest w Galicji, gdzie członkami Rady Narodowej są przede wszystkim posłowie parlamentu, [...] planują przekazanie przywództwa w radzie działaczom wszystkich polskich ugrupowań zasiadających w Dumie Państwowej”. Według agenturalnych doniesień oraz pozyskanego przez ochronę projektu ustawy w skład Rady mieli wejść przedstawiciele dziesięciu polskich ugrupowań i partii politycznych, całą Radą zaś miało zarządzać pięcioosobowe prezydium. Kilka tygodni później WOO potwierdził realizację tych planów w postaci powołania w Warszawie Komitetu Narodowego Polskiego (KNP), liczącego 30 działaczy politycznych (na czele z Romanem Dmowskim, Władysławem Grabskim i Zdzisławem Lubomirskim); KNP został zalegalizowany przez władze rosyjskie 25 listopada 1914 r.⁸⁰

Konsolidacji sił obozu lojalistycznego, szczególnie wyraźnej na gruncie warszawskim, towarzyszyły także zabiegi konkurencyjnych ugrupowań. Według agenturalnych doniesień przeciwwagą dla grupujących się w szeregach KNP zwolenników prorosyjskiej orientacji miały być starania krakowskich działaczy PPS-Frakcji Rewolucyjnej, którzy potajemnie przybyli do stolicy Królestwa Polskiego w celu pozyskania zwolenników dla swoich koncepcji politycznych oraz zacieśnienie ponad kordonami współpracy i kontaktów z przedstawicielami i sympatykami orientacji proaustriackiej⁸¹.

W kontekście walki o wpływy konkurujących ze sobą na terenie Królestwa Polskiego orientacji politycznych oraz analizy rozkładu poparcia społecznego ciekawe wydają się doniesienia z października 1914 r. oberpolicmajstra Piotra Meyera (ściśle współpracującego z WOO, także w zakresie prac agenturalnych)

⁷⁸ *Ibidem*, k. 80–81.

⁷⁹ *Ibidem*, k. 81. Zob. też „Kurier Warszawski” 1914, nr 250; „Dzień” 1914, nr 226.

⁸⁰ ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1328, к. 82–83, 185–186; ф. 826, оп. 1, д. 289, к. 16.

⁸¹ ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1328, к. 84.

na temat stosunku społeczeństwa polskiego do ludności i państwa niemieckiego⁸². W dokumencie tym (przesłanym 13/27 października 1914 r. do Departamentu Policji) informowano m.in., że „ludność polska od dawna wykazuje niechęć, przechodzącą okresowo w nienawiść, do Niemców i Niemiec, szczególnie do Prus, która ma podłoże historyczne”. Do obozu antyniemieckiego zaliczono wszystkie polskie ugrupowania i partie narodowo-demokratyczne, natomiast w ocenie władz policyjnych organizacje socjalistyczne zajęły inne stanowisko, gdyż, jak wyjaśniano, „otrzymują od niemieckich socjalistów pomoc pieniężną”⁸³. Spekulowano równocześnie, że wybuch wojny zmuszający ludność polską do opowiedzenia się po stronie orientacji prorosyjskiej lub proaustriackiej mógł doprowadzić do innego rozkładu sił politycznych, gdyby wojnę Rosji wypowiedziały nie Niemcy, lecz Austria. W opinii carskiej policji ten drugi scenariusz skutkowałby w Królestwie Polskim uzyskaniem przewagi przez orientację proaustriacką, cieszącą się popularnością z powodu wysuwanego postulatu przyznania Polakom takiej samej autonomii, jaką posiadają w Galicji⁸⁴.

Wskazując na czynniki determinujące układ sympatii i orientacji politycznych, policja warszawska pozytywnie oceniła wpływ odezwy naczelnego wodza do Polaków, po której ogłoszeniu, jak odnotowano, „ustąpił obserwowany wcześniej dystans do Rosjan, wyrażający się np. niechęcią prowadzenia z nimi rozmowy w języku rosyjskim”. Twierdzono nawet, że od tego momentu „zaszła całkowita zmiana w stosunku do Rosji, a postawy lojalności jeszcze bardziej się nasiliły, gdy do społeczeństwa polskiego dotarły wieści o okrucieństwach Niemców wobec rosyjskich poddanych w Niemczech oraz wobec ludności cywilnej w Kaliszu i innych miejscowościach Królestwa Polskiego”⁸⁵.

Wzrost antyniemieckich nastrojów był także dziełem uchodźców wojennych. „Swoimi opowieściami – twierdził Meyer – rozbudzali oni nienawiść do Niemców i umacniali wśród ludności polskiej przekonanie, że jedynym jej obrońcą jest Rosja”. Policja warszawska była nawet skłonna twierdzić, że w przypadku „niemieckich Polaków, tzw. poznaniaków, [...] można mówić o ich pełnej sympatii do nowej «orientacji rosyjskiej», w przeciwieństwie do Polaków w Galicji, którzy okazują z kolei pełne poparcie dla Austrii”. Aby zmienić te nastroje, ugodowo nastawione środowiska inteligencji Królestwa Polskiego podjęły nawet starania pozyskania w Galicji zwolenników dla prorosyjskiej

⁸² ГАРФ, ф. 215, оп. 1, д. 48, к. 92–98.

⁸³ *Ibidem*, к. 92.

⁸⁴ *Ibidem*, к. 93.

⁸⁵ *Ibidem*, к. 94; ГАРФ, ф. 826, оп. 1, д. 289, к. 7.

orientacji, lecz – jak informowała carska policja – zorganizowany w tym celu wyjazd kilku adwokatów oraz zabiegi Henryka Sienkiewicza, ze względu na represje wszczęte przez władze austriackie, zakończyły się niepowodzeniem⁸⁶.

W ocenie Meyera niekorzystny wpływ na wzmacnianie prorosyjskich sympatii miały natomiast decyzje władz państwowych dotyczące wysłania do zajętej i okupowanej przez Rosjan Galicji Wschodniej rosyjskich urzędników oraz prawosławnego biskupa. Fakty te nagłośnione przez krakowskie ugrupowania niepodległościowe zostały odczytane przez inteligencję Królestwa Polskiego jako swego rodzaju naruszenie zawartej w odezwie naczelnego wodza zapowiedzi odbudowy państwa polskiego także z ziem odebranych wrogom.

Część inteligencji warszawskiej – argumentowano – podzielając te podglądy, w takim samym duchu interpretuje wydane przez wojskową cenzurę rozporządzenia zabraniające upowszechnianie mapy Polski z wyznaczonymi ziemiami, które powinny zostać w całości włączone do przyszłego terytorium polskiej autonomii, jak też artykułów odnoszących się do kwestii przyszłej floty morskiej, polskiej flagi itd.⁸⁷

Oberpolicmajster warszawski, podzielając opinie ochrony na temat ożywienia politycznego, wskazywał także na rosnące aspiracje ugrupowań lojalistycznych, które angażując się w dyskusję dotyczącą ustroju i przyszłości Polski, wyrażały przekonanie, że „Polacy stanowią zbyt duży liczebnie i terytorialnie potencjał, aby Europa nie udzieliła im poparcia na kongresie pokojowym decydującym o nowym układzie sił”. Meyer informował ponadto władze petersburskie, że „większość inteligencji opowiada się za przyznaniem Polsce szerokiej autonomii z ogólnonarodowym przedstawicielstwem w Warszawie i już w chwili obecnej domaga się ustanowienie tego rodzaju «moralnego rządu»”⁸⁸. Natomiast z postawami i oczekiwaniami obozu ugody kontrastowały zachowania ludności żydowskiej, która, jak twierdzono, „posiada liczne związki ekonomiczne z Niemcami, [...] jest przekonana o zwycięstwie Niemiec i klęsce Rosji, [...] w zajmowanych zaś przez niemieckie wojska miejscowościach służy im w charakterze szpiegów i agentów”⁸⁹.

Zwierzchnik warszawskiej policji snuł także ciekawe refleksje na temat nieoczekiwanych i zgoła pozytywnych skutków wojny. Dowodził m.in., że pod wpływem wydarzeń wojennych w Warszawie w sposób wyraźny, „mimo

⁸⁶ ГАРФ, ф. 215, оп. 1, д. 48, к. 94.

⁸⁷ *Ibidem*, k. 94–95.

⁸⁸ *Ibidem*, k. 95.

⁸⁹ *Ibidem*, k. 96.

pogorszenia się warunków życia i niedostatków towarów pierwszej potrzeby, spadła liczba samobójstw, [...] spadła też liczba kradzieży i napadów rozbójniczych”, co, jak tłumaczono, „wynikało z patriotycznego uniesienia i entuzjazmu, ograniczenia sprzedaży wyrobów spirytusowych [wynikającego z wprowadzenia prohibicji]⁹⁰, wzmocnienia oddziałów policji, [...] oraz odejścia elementów przestępczych do miejscowości ogarniętych wojną”⁹¹.

System organizacji prac WOO, sprawowanego przez niego nadzoru nad życiem społeczno-politycznym Królestwa Polskiego, organizacji i obszaru penetracji służb agenturalnych uległy zmianom na przełomie 1914 i 1915 r. Zmiany te były następstwem zarówno odejścia z urzędu ppłk. Martynowa, jak też dynamiki wydarzeń społeczno-politycznych i militarnych. Wyjazd z Warszawy Martynowa, o czym już wspomniano, był przede wszystkim następstwem narastających napięć personalnych między ochroną a urzędem pomocnika warszawskiego generała-gubernatora, jak też rysujących się rozbieżności w urzędowej narracji dotyczącej analizy aktualnych wydarzeń i rozwoju wypadków w Królestwie Polskim. Nie bez znaczenia pozostawały wreszcie spory kompetencyjne oraz osobiste ambicje. Dystansujący się od opinii ochrony gen. Uthof, jak można domniemywać, wyjednał u władzach zwierzchnich odsunięcie z urzędu ppłk. Martynowa, który przeniesiony został w styczniu 1915 r. na urząd pomocnika naczelnika Kijowskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii. Z tego samego miejsca, z tego samego urzędu i w tej samej randze wojskowej przybył natomiast z Kijowa do Warszawy nowy naczelnik WOO ppłk Piotr Titowicz Samochwałow (1869–1946).

W przeciwieństwie do swoich poprzedników Samochwałow wywodził się z niższych warstw społecznych, gdyż urodził się w rodzinie chłopskiej zamieszkałej w guberni sibińskiej i w rzeczywistości nazywał się nie Samochwałow, ale Gresznicyń⁹². Nie znamy szczegółów dotyczących zmiany nazwiska nowego

⁹⁰ Po wybuchu wojny władze rosyjskie wprowadziły na terenach objętych działaniami wojennymi całkowity zakaz sprzedaży i konsumpcji wyrobów alkoholowych. Nie był on jednak ściśle przestrzegany, o czym świadczą m.in. wynurzenia warszawskiego gubernatora Piotra Piotrowicza Striemouchowa, który w swoich wspomnieniach zanotował: „Bez względu na bliskość frontu Warszawa tętniła w pełni i jak nigdy życiem. Ulice, teatry, restauracje, kawiarnie i sklepy były przepełnione tłumami ludzi. [...] Zakazany z powodu wprowadzonego prawa prohibicji alkohol podawano spod lady zupełnie bez przeszkód. Szczególnie ożywiony był Bristol, zajmowany przez naszych oficerów przybyłych z frontu, [...] tu wieczorami na spotkaniach pojawiały się także polskie damy w szykownych toaletach i polscy panowie w smokach” (ГАРФ, f. P6546, op. 1, d. 3, k. 360).

⁹¹ ГАРФ, f. 215, op. 1, d. 48, k. 96.

⁹² ГАРФ, f. 219, op. 1, d. 254, k. 1, 16–24.

naczelnika WOO, wiadomo jednak, że co najmniej od połowy 1904 r. pełnił służbę w Królestwie Polskim, początkowo w warszawskim dywizjonie żandarmerii, następnie pozostawał w dyspozycji warszawskiego generała-gubernatora, by ostatecznie w grudniu 1904 r. objąć stanowisko sekretarza w kancelarii pomocnika do spraw policyjnych⁹³. Na tym stanowisku utrzymał się przez dwa lata, a od 1906 r. przeszedł pod zwierzchnictwo nowego pomocnika do spraw policyjnych – Lwa Uthofa. Pełnione obowiązki oraz zawarta w tym czasie znajomość z gen. Uthofem zapewne przesądziły dziesięć lat później o wyborze Samochwałowa na urząd naczelnika WOO, choć dla Uthofa dokonana rozszada nie miała już większego znaczenia i z pewnością nie przyniosła mu oczekiwanych korzyści, gdyż sam z początkiem 1915 r. stał się obiektem podejrzeń i ostatecznie rozstał się z urzędem pomocnika warszawskiego generała-gubernatora do spraw policyjnych⁹⁴.

Samochwałow, obejmując 31 stycznia/13 lutego 1915 r. urząd naczelnika ochrony, stanął przed niełatwym zadaniem utrzymania na odpowiednim poziomie, i to w pogarszających się dla Rosji warunkach wojennych, skuteczności prac agenturalnych oraz nadzoru politycznego nad podległym sobie rejonem. Wraz ze stopniowym wycofywaniem się wojsk rosyjskich i przesuwaniem frontu na zachód w sposób naturalny zawężało się pole obserwacji oraz spraw mogących być przedmiotem analiz i prac agenturalnych. Utrata kontaktów z częścią służb agenturalnych, dekonspiracja niektórych agentów, niepewność sytuacji politycznej i militarnej, kłopoty finansowe i aprowizacyjne niekorzystnie wpływały na funkcjonowanie WOO, pogłębiając typowy w tym czasie niemal dla wszystkich wydziałów administracji państwowej chaos organizacyjny.

Niepokojem napawały też doniesienia agenturalne zarówno z obszarów opatrowanych przez armię austriacką i niemiecką, jak i terenów Królestwa Polskiego znajdujących się pod kontrolą wojsk rosyjskich. Z doniesień tych wynikało, że w społeczeństwie polskim dość szybko postępowała niekorzystna dla Rosji i jej interesów reorientacja nastrojów i sympatii politycznych. Na przykład

⁹³ *Список общего состава чинов Отдельного корпуса жандармов, исправлен по 1-е июля 1915 года*, Петроград 1915, s. 182, 472.

⁹⁴ Niektórzy podejrzewali, że dymisja Uthofa była efektem przeprowadzonych na początku 1915 r. czystek w administracji rosyjskiej, których celem było wydalenie lub odsunięcie z otoczenia warszawskiego generała-gubernatora Pawła Nikołajewicza Jengalyczewa osób pochodzenia niemieckiego. Niemal w tym samym czasie co Uthofa z urzędów usunięto pomocnika warszawskiego generała-gubernatora do spraw cywilnych Antona Ottowicza Essena, warszawskiego gubernatora barona Siemiona Nikołajewicza Korfa oraz płockiego gubernatora Aleksieja Aleksandrowicza Rozenszilda von Paulina (ГАРФ, ф. Р6546, оп. 1, д. 3, к. 355).

jeden z agentów kryjący się pod pseudonimem „Przyjemny” (Приятный)⁹⁵ informował w kwietniu 1915 r. Samochwałowa, że „w efekcie prowadzonej przez Legiony Piłsudskiego ożywionej agitacji udało się zwerbować do tych formacji około 4–5 tys. młodzieży, głównie ze stanu wiejskiego, robotniczego i rzemieślniczego, i to głównie takiej, która nie ma nic do stracenia”. Dodawano przy tym, że agitację werbunkową do oddziałów, które walczyć będą z Rosją, prowadzi się na różnego rodzaju odczytach i mitingach, uprawiana zaś tam „antyrosyjska propaganda wzmacnia wśród ludności nastroje i przekonanie, że Rosjanie już nigdy nie wrócą na te ziemie, i tym samym wzrasta w siłę orientacja proaustriacka”⁹⁶.

Kilka tygodni później ten sam rodzaj nasilonej agitacji odnotowano już w stolicy Królestwa Polskiego, gdzie, jak twierdziła ochrana, „w rozrzucanych proklamacjach Rządu Narodowego głoszone, że Rosjanie opuszczą Warszawę i że «Moskale nigdy już do Warszawy nie wrócą»”. Ostrzegano równocześnie, że sympatycy i zwolennicy orientacji proaustriackiej stworzą w Warszawie konkurencyjne i być może silniejsze od zwolenników orientacji prorosyjskiej centrum życia politycznego oraz antyrosyjskiej propagandy. Aby przeciwdziałać tym zmianom, ppłk Samochwałow proponował, aby „zawczasu wywieźć z Warszawy wszystkich tych, którzy są wrogami Rosji”, a za takim rozwiązaniem, jego zdaniem, przemawiał godny do naśladowania „przykład władz austriackich, które aresztowały w Galicji wszystkich podejrzanych o sympatie do Rosji”. Zastanawiające jest, że naczelnik WOO wysuniętą propozycję wzmacniał argumentem, że „za koniecznością takiego rozwiązania opowiadają się także miejscowi działacze obozu narodowo-demokratycznego”⁹⁷. W takim doborze uzasadnienia Samochwałow mimowolnie obnażał słabość polityczną zwolenników porozumienia z Rosją, którzy bez ingerencji władz carskich nie czuli się na siłach utrzymać w stolicy Królestwa Polskiego odpowiednio silnego wsparcia społecznego dla swoich idei i programu ugody.

Kryzys zaufania do władz rosyjskich, a co za tym idzie, osłabienie pozycji prorosyjskiej orientacji ze szczególną siłą uwidoczniły się w chwili, gdy pod wpływem wydarzeń wojennych wcześniejsze spekulacje, traktowane jako teoretyczne, a dotyczące ewakuacji Rosjan z Warszawy, nabierały realnych kształtów. Jak wspominał warszawski gubernator Piotr Piotrowicz Striemouchow,

⁹⁵ Prawdopodobnie chodzi o Zdzisława Smółkę, dziennikarza przybyłego do Warszawy z Galicji.

⁹⁶ ГАРФ, ф. 222, оп. 1, д. 311, к. 3.

⁹⁷ *Ibidem*, k. 31.

w drugim kwartale 1915 r. w dyskusjach rosyjskich dygnitarzy, przedstawicieli władz administracyjnych, sił politycznych oraz naczelnego dowództwa na czoło wysunął się problem, co należy uczynić z Warszawą.

Jedni – pisał Striemouchow – twierdzili, że cokolwiek by się stało, stolicy Polski należy bronić. Drudzy przywiązywali większe znaczenie do ocalenia żywej siły armii. Za pierwszym rozwiązaniem opowiadali się politycy i Polacy, za drugim – wojskowi. Wokół tego problemu toczył się także gorący spór w łonie Stawki⁹⁸ [naczelnego dowództwa – S.W.]. Jedna strona nie bez racji twierdziła, że opuszczenie Warszawy przyniesie dla całego narodu polskiego bolesne wrażenie i że zajęcie całej rosyjskiej Polski doprowadzi do skoncentrowania wszystkich interesów polskich w Niemczech lub w Austrii. Inni też nie bez racji wskazywali, że strategiczne położenie armii broniącej Warszawy może doprowadzić do oderwania jej od zaplecza i całkowitego zniszczenia. Pierwsi mówili o moralnym obowiązku Stawki, która uroczyście obiecała Polakom bronić Warszawy, a drudzy mówili o nie mniej ważnym obowiązku chronienia decydującej o wszystkim siły bojowej⁹⁹.

Zapowiedzią ewakuacji Rosjan, o której jeszcze w kwietniu i maju 1915 r. nie wolno było pod groźbą kary mówić, były wydane z polecenia warszawskiego generała-gubernatora rozkazy dotyczące przejęcia, skonfiskowania, zniszczenia lub wywiezienia majątku, narzędzi, przedmiotów, urządzeń lub całych obiektów przemysłowych stanowiących w ocenie władz rosyjskich strategiczne znaczenia dla obronności i potencjału wojennego¹⁰⁰.

Podjęte decyzje – wspominał Striemouchow – spotkały się z energicznym sprzeciwem ze strony Polaków. Fabrykanci rzeczywiście nie mogli obojętnie patrzeć na rujnowanie w ich kraju przemysłu, martwili się także o swoich pracowników pozostających bez pracy. Polscy robotnicy nie chcieli nawet myśleć o ewakuowaniu się do centralnych guberni Rosji z ruchomym inwentarzem zakładów. Zdejmowanie dzwonów z kościołów wywołało kolejne wzburzenie i wrogość ludności katolickiej. Wśród ludności polskiej okazującej do tej pory lojalność pojawiły się głosy i uczucia wrogie Rosjanom. Nikt z Polaków nie miał ochoty spalić swojej Moskwy, jak zrobili to Rosjanie w 1812 r., aby nieprzyjaciela postawić w ciężkim położeniu. Na rosyjskie żądania dotyczące składania ofiar padały ze strony Polaków głuche skargi, że nie zostały spełnione obietnice i że Rosjanie porzucają ich na pastwę losu. [...] Kto w tym wszystkim miał rację – pytał Striemouchow – kto był winnym, osądzać daremnie: to wojna¹⁰¹.

⁹⁸ Stawka Naczelnego Dowódcy (Ставка Верховного Главнокомандующего) – organ naczelnego kierownictwa polowego wojska i kwatery główna naczelnego dowódcy armii rosyjskiej na obszarze działań wojennych w I wojnie światowej.

⁹⁹ ГАРФ, ф. Р6546, оп. 1, д. 3, к. 379.

¹⁰⁰ Zob. ГАРФ, ф. 215, оп. 1, д. 254, к. 1–47; д. 262, к. 1–119; ф. 579, оп. 1, д. 1896, к. 1–24, д. 1897, к. 1–8; „Kurier Warszawski” 1915, nr 207.

¹⁰¹ ГАРФ, ф. Р6546, оп. 1, д. 3, к. 381.

Bez względu na racjonalność decyzji informacja o ewakuacji i wycofaniu się Rosjan z Warszawy wywołała wstrząs, szczególnie w polskich środowiskach i ugrupowaniach lojalistyczno-ugodowych. Stolica Królestwa Polskiego, według statystyk oberpolicmajstra Warszawy licząca na początku 1913 r. 821 369 mieszkańców (w tym m.in. 32 947 prawosławnych, 194 starowierców, 1846 mariawitów, 17 346 protestantów, 197 917 żydów i 469 917 katolików)¹⁰², miała zostać bez walki oddana Niemcom, a wszystkie instytucje rządowe wraz z majątkiem oraz szereg obiektów przemysłowych, dóbr materialnych, kulturowych i historycznych wywiezione w głąb Rosji.

Utrzymywaną w tajemnicy do ostatniego momentu ewakuację państwowych urzędów oraz personelu rozpoczęto 15/28 czerwca 1915 r., podstawiając w tym celu na dworzec kolejowy 46 specjalnych składów pociągów, które miały co dwie godziny wyruszać z Warszawy do miejsca przeznaczenia. W pierwszym składzie wyznaczonym na godzinę 21.00 wyjechało wraz z rodzinami 718 osób. Byli to głównie pracownicy Warszawskiego Rządu Gubernialnego, Dyrekcji Teatrów Rządowych, redakcji „Warszawskiego Dziennika”, Komitetu do spraw Prasy, Komitetu Statystycznego oraz posłowie Dumy Państwowej. Wszyscy oni wywieźli ponad 35 ton bagażu¹⁰³. Ogółem w sposób zorganizowany transportem kolejowym ewakuowano z Warszawy 42 840 urzędników i członków ich rodzin, a wraz z nimi wywieziono blisko 4 tys. ton prywatnego i urzędowego bagażu.

Ostatnie na liście ewakuowanych były urzędy i służby policyjne (straż ziemską, policja miejska, żandarmeria, ochrana), które zgodnie z planem miały opuścić Warszawę po 11/24 lipca 1914 r.¹⁰⁴ Trudno dokładnie określić liczbę funkcjonariuszy ochrony, jej agentów i współpracowników, którzy wraz z likwidowaną instytucją opuścili Warszawę. Naczelnik oddziału Samochwałów domagał się dla potrzeb ewakuowanych przyznania 120 bezpłatnych biletów, ale w tej liczbie uwzględniał, jak można sądzić, także niewielką część funkcjonariuszy policji miejskiej¹⁰⁵. Z doniesień wynika, że pracownicy WOO wyjeżdżali z Warszawy w trzech grupach. Pierwszymi ewakuowanymi było 7 tajnych współpracowników WOO (w tym 6 kobiet), którzy ze stolicy Królestwa Polskiego wyjechali już 7/20 lipca 1915 r.¹⁰⁶ Druga grupa licząca 35 osób

¹⁰² ГАРФ, ф. 265, оп. 1, д. 1282, к. 21.

¹⁰³ ГАРФ, ф. 215, оп. 1, д. 174, к. 27–29.

¹⁰⁴ ГАРФ, ф. 215, оп. 1, д. 100, к. 113–114.

¹⁰⁵ ГАРФ, ф. 219, оп. 1, д. 39, к. 101.

¹⁰⁶ Byli to: Lew Grigorijewicz Kiriczuk, Franciszka Glińska, Anna Bondar, Emma Goldman, Natalia Wasilijewna Fiodorak i Zinojda Pietrowa (ГАРФ, ф. 219, оп. 1, д. 39, к. 8).

wyruszyła pociągiem pocztowym do Moskwy 14/27 lipca 1915 r. Przewodził jej pomocnik naczelnika oddziału ppłk Wiaczesław W. Tiszewski. W grupie tej znalazło się 2 oficerów prowadzących (rtm. W.N. Isakow i M.I. Pieriekisłow), 22 urzędników oddziału (w tym 7 agentów zewnętrznej obserwacji), 3 filerów (Władimir Pietrow, Gierogij Fridrichowicz Goldman, Tichon Fomicz Potapowicz) oraz 7 policjantów. Ostatnia grupa pod przewodnictwem naczelnika Samochwałowa liczyła 60 osób, a w jej skład wchodziło 3 oficerów prowadzących (ppłk Anatol I. Budogoski, rtm. Blaramberg, rtm. Władimir Głazow), 36 urzędników oraz 20 strażników ziemskich. Nie licząc funkcjonariuszy policji miejskiej i straży ziemskiej, z Warszawy ewakuowało się 75 pracowników WOO, choć skądinąd wiadomo, że w 1915 r. w oddziale tym zatrudnionych było 78 funkcjonariuszy¹⁰⁷.

Podane wyżej zestawienia należy powiększyć o kilkadziesiąt osób należących do członków rodzin ewakuowanych funkcjonariuszy. Wiadomo na przykład, że wraz z Samochwałowem wyjeżdżała z Warszawy jego żona Anna Izmałowna i czworo dzieci, z Siemionem W. Woskriesińskim – żona z trojgiem dzieci, z kierownikiem kancelarii Leonidem A. Sneskim – żona z trojgiem dzieci, a z rtm. W. Głazowem – żona, siostra i pięcioro dzieci¹⁰⁸.

Formalnie WOO przeniósł swoją siedzibę z Warszawy do Moskwy, gdzie przy ulicy Twerskiej-Jamskiej nr 38 wydzielono mu oddzielne pomieszczenie dla prac kancelaryjnych¹⁰⁹. Ewakuacja i przeniesienie do Moskwy oznaczały jednak faktyczne zawieszenie pracy oddziału, którego struktura, organizacja zakres obowiązków i zadań zostały zburzone, całkowicie przerwane lub pozbawione podstaw. Już z list ewakuacyjnych można było się zorientować, że utrzymanie składu personalnego oraz ciągłości pracy będzie niemożliwe, gdyż najważniejsi funkcjonariusze WOO kierowali się do zupełnie różnych punktów przeznaczenia. Samochwałow wraz z rodziną wracał do Kijowa, jego zastępca W. Tiszewski – do Smoleńska, ppłk A. Budogoski – do Wiatki, L. Sneski – do Piotrogradu, S. Woskriesiński – do Mińska, Gierorgij I. Józefowicz – do Płocka, Dionizy S. Pińkowski – do Jekatierinosławia, a tylko dla rtm. Głazowa punktem docelowym była Moskwa¹¹⁰. Pozostali pracownicy i funkcjonariusze WOO z chwilą przybycia do Moskwy przechodzili natomiast na etaty policji moskiewskiej lub MOO.

¹⁰⁷ ГАРФ, ф. 219, оп. 1, д. 39, к. 12, 15–18, 26.

¹⁰⁸ ГАРФ, ф. 219, оп. 1, д. 36, к. 3.

¹⁰⁹ ГАРФ, ф. 219, оп. 1, д. 38, к. 6; д. 39, к. 38.

¹¹⁰ ГАРФ, ф. 219, оп. 1, д. 36, к. 3.

Brak przydzielonych zadań oraz oderwanie od kontrolowanego do tej pory obszaru uniemożliwiały jakąkolwiek kontynuację prac agenturalnych. Nie bez znaczenia pozostawały ubytki i straty kancelaryjne. Jeszcze przed opuszczeniem Warszawy, zgodnie z 9 punktem instrukcji dotyczącej zasad ewakuacji, znaczna część materiałów kancelaryjnych i zasobów źródłowych zgromadzonych przez WOO została zniszczona przez spalenie lub zatopienie w Wiśle¹¹¹. W tej sytuacji pozorowanie funkcjonowania instytucji, która straciła swoje zaplecze kadrowe, możliwości operacyjne i nie przynosiła większych korzyści, wpisywało się jedynie w złudne i z każdym miesiącem działań wojennych malejące nadzieje na zmianę sytuacji politycznej czy też reaktywowanie instytucji związanej z terytorium, które Rosja w przekonaniu wielu straciła bezpowrotnie. W tej sytuacji sporządzony w grudniu 1915 r. w Moskwie ostatni raport Samo-chwałowa o stanie politycznym Królestwa Polskiego nikogo specjalnie nie interesował, tym bardziej że nic nie wnosił nowego do analizy spraw polskich, gdyż bazował na szczątkowych, niesprawdzonych i często nieaktualnych informacjach¹¹².

Wydawać by się mogło, że zawieszenie działalności WOO powinno skutkować wyeliminowaniem spraw polskich z obszaru penetracji i korespondencji agenturalnej oraz spadkiem zainteresowania nimi. Z pewnością taki stan rzeczy dokonał się w ostatnich miesiącach 1915 r., lecz już w roku następnym trend ten został odwrócony, a zainteresowanie sprawami polskimi w centralnych urzędach policyjnych powróciło z nową siłą. Stało się to głównie za sprawą tych środowisk i ugrupowań ugodowych, których przedstawiciele podjęli decyzję o ewakuacji wraz z Rosjanami w głąb Rosji. Już na przełomie 1915 i 1916 r. Piotrogród i Moskwa stały się nowymi, ważnymi ośrodkami emigracyjnego życia politycznego Polaków. W dwóch stolicach Rosji mieszkało w sumie ok. 100 tys. Polaków, a najsilniejsza politycznie kolonia polska w Piotrogradzie liczyła 60–70 tys. osób¹¹³. Głównymi animatorami tętniącego w stolicach Rosji polskiego życia politycznego byli zwolennicy orientacji prorosyjskiej, działacze Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, Polityki Realnej, polscy posłowie do rosyjskiej Dumy Państwowej oraz dziennikarze i publicyści skupieni wokół czołowych organów prasowych polskiej emigracji wydawanych w Piotrogradzie i Moskwie. Za sprawą ewakuujących się z Warszawy i Królestwa Polskiego działacze obozu ugody w Piotrogradzie ukonstytuował się Centralny Komitet

¹¹¹ ГАРФ, ф. 219, оп. 1, д. 39, к. 3.

¹¹² ГАРФ, ф. 222, оп. 1, д. 311, к. 69–71; д. 875, к. 5–9.

¹¹³ I. Spustek, *Polacy w Piotrogradzie. 1914–1917*, Warszawa 1966, s. 26.

Obywatelski Królestwa Polskiego w Rosji, na którego czele stanął Władysław Grabski¹¹⁴. Do życia powołano także nowe organy prasy polskiej. Do wydawanego od 1909 r. w Petersburgu „Dziennika Polskiego” oraz „Głosu Polskiego” (1914–1917) dołączyły powiązane z Narodową Demokracją i Komitetem Narodowym Polskim czasopisma „Sprawa Polska” (1915–1917), „Sztandar” (1915–1916), „Dziennik Polski” (1916–1918), „Gazeta Polska”, w Moskwie zaś „Echo Polskie”¹¹⁵. Bardziej radykalne ugrupowania skupione wokół Polskiego Zrzeszenia Niepodległościowego prezentowały swoje nastawienie i program na łamach „Dziennika Petrogradzkiego”, „Kurier Nowego”, „Dziennika Narodowego” i „Niepodległości”¹¹⁶. Do tego dochodziły jeszcze wydawane w Kijowie „Dziennik Kijowski”, „Kłosa Ukraińskie”, a w Mińsku „Nowy Kurier Litewski”¹¹⁷.

Kierunki zapatrywań, tematy i charakter prowadzonych dyskusji, a przede wszystkim siła oddziaływania środowisk emigracyjnych wzmogła w oddziałach moskiewskiej i piotrogrodzkiej ochrony zapotrzebowanie na badanie i analizowanie nastrojów politycznych polskiej emigracji, a w szerszym kontekście – spraw polskich¹¹⁸. Dla rosyjskich służb agenturalnych ważne było m.in. ustalenie, w jakiej mierze współpracujące z Rosją i pretendujące do objęcia kierownictwa w życiu politycznym Polaków lojalistyczne ugrupowania mogły liczyć na wsparcia społeczne w kraju, tj. na obszarach okupowanych przez Niemcy i Austro-Węgry. Wiedza ta była szczególnie istotna w chwili, gdy w gremiach rosyjskich kół rządowych, w tym szczególnie MSW, toczyły się w 1916 r. liczne dyskusje i spory o określenie spójnego stanowiska wobec kwestii polskiej i miejsca Polski w przyszłym organizmie Cesarstwa Rosyjskiego. Wyrazem tego zaangażowania był m.in. przedstawiony carowi w styczniu 1916 r. przez ministra spraw wewnętrznych Aleksandra Aleksiejewicza Chwostowa raport, w którym wyjawiono nasilające się w środowiskach Polonii w Rosji antyrosyjskie nastroje¹¹⁹.

¹¹⁴ J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1963, s. 321–322.

¹¹⁵ ГАРФ, f. 1198, op. 1, d. 9, k. 1–102; d. 10, k. 19, 20, 40; d. 11, k. 1–204; f. 1769, op. 1, d. 280, k. 1–4.

¹¹⁶ ГАРФ, f. 1769, op. 1, d. 280, k. 4–9, 24–26; f. P5111, op. 1, d. 114, k. 1.

¹¹⁷ ГАРФ, f. 1769, op. 1, d. 280, k. 24.

¹¹⁸ Zob. ГАРФ, f. 102, op. 245, d. 149, cz. 9, 46; op. 246, d. 149, cz. 9, 46; op. 247, d. 149.

¹¹⁹ I. Spustek, *Sprawa Polski w polityce Rosji w roku 1916*, w: *Najnowsze dzieje Polski: materiały i studia z okresu 1914–1939*, t. 2, red. C. Madajczyk, Warszawa 1959, s. 13; M. Korzeniowski, M. Mądzik, D. Tarasiuk, *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007, s. 33.

W kolejnym tajnym raporcie przygotowanym przez MSW w kwietniu 1916 r. i rozesłanym gubernialnym władzom policyjnym¹²⁰, nawiązując do zgłaszanych już wcześniej przez WOO wątpliwości, zarzucano z kolei osiadłym w Piotrogradzie i Moskwie przedstawicielom obozu ugody zwrot ku orientacji proaustriackiej. Przejawem tych tendencji były niepokojące w treści artykuły publikowane na łamach wydawanej w Piotrogradzie polskiej prasy¹²¹, jak też określone przez Dmowskiego na zjeździe w Lozannie (II 1916) zalecenie „prowadzenia roztropnej działalności pod zaborem pruskim i austriackim”¹²², co strona rosyjska odebrała jako przyzwolenie na prowadzenie w szeregach ugrupowań narodowych agitacji w duchu orientacji austriackiej. Według ustaleń MSW zalecenia lozańskie zostały specjalną instrukcją przekazane działaczom polskim w Rosji, a do Moskwy i Piotrogradu udali się także wysłannicy Piłsudskiego. Prowadzona w tym czasie w środowiskach polskiej emigracji dyskusja dotycząca opowiedzenia się po którejś z walczących stron ujawniła z kolei, że co prawda działacze Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego zajęli postawę wyczekującą, to jednak pozostali przywódcy wyraźnie skłaniali się w stronę orientacji austriacko-niemieckiej¹²³.

Ożywiona w instytucjach władz policyjnych w 1916 r. korespondencja w sprawach polskich stała się powodem ponownego zwrócenia uwagi moskiewskiego oraz piotrogrodzkiego oddziału ochrony na problem aktywizacji życia politycznego Polonii w Rosji, i to w szerokim kontekście wydarzeń międzynarodowych. Częściowo odżywały odłożone na bok lub porzucone sprawy, a ostatni naczelnik WOO, kilkakrotnie wzywany do Piotrogradu przez Departament Policji w celu przedstawienia nowych informacji na temat aktywności Polaków w stolicach Rosji, przywrócił w ograniczonej formie aktywność agenturalną zawieszono oddziału. Niemniej jednak w nowych warunkach działalności prymat w pracach agenturalnych dotyczących spraw polskich przejął POO, za czym przemawiała jego stołeczna lokalizacja, silna pozycja w strukturze władz policyjnych, największe nad Newą skupisko Polonii w Rosji, a być może także względy personalne. W omawianym okresie naczelnikiem POO był bowiem dawny kierownik WOO – Konstanty I. Głobaczew.

Z zachowanej korespondencji między MOO i POO wynika, że carska policja polityczna zaniepokojona kierunkiem zmian w sympatiach politycznych obozu

¹²⁰ Raport ten został kilka miesięcy później ujawniony przez redakcję wydawanego w Moskwie „Ruskiego Słowa”, co wywołało liczne reakcje ze strony polskich środowisk. Zob. „Русское слово” 1916, nr 154 (12/25 VII); „Sprawa Polska” 1916, nr: 25, 26, 30.

¹²¹ ГАРФ, ф. 1769, оп. 1, д. 280, к. 12–14, 20, 21, 39.

¹²² *Historia dyplomacji...*, s. 847.

¹²³ ГАРФ, ф. 102, оп. 246, д. 149, к. 148–152; „Sprawa Polska” 1916, nr: 25, 26, 30.

ugodowego opowiadała się za podjęciem szybkich kroków w celu przeciwdziałania tym tendencjom. W ocenie ppłk. Samochwałowa zapatrywania i sympatie polityczne najbardziej oddanego Rosji obozowi ugody uległy zmianie przede wszystkim pod wpływem obietnic składanych przez Niemcy i Austrię oraz postaw, jakie zajęli ci przedstawiciele obozu narodowego, którzy zdecydowali się pozostać w Królestwie Polskim. Oto niedawni orędownicy orientacji prorosyjskiej, kuszeni obietnicami swoich ideowych wrogów, tj. niemieckich i austriackich władz okupacyjnych, zachęceni do współpracy przez rodaków – sympatyków orientacji proaustriackiej, ujawnili swoje ambicje uczestniczenia w życiu politycznym kraju za cenę rewizji programu ugody z Rosją i tym samym dali jak najgorszy przykład. Postawiona diagnoza oraz wyrażone obawy, czy aby pod „wpływem obietnic niemiecko-austriackich obóz ugody nie dopuści się zdrady Rosji i nie przejdzie do obozu niemieckofilskiego”, skłoniły MOO do wysunięcia pomysłu „stworzenia jak najprędzej godnej zaufania partii, która skutecznie walczyć będzie z aktywistycznymi prądami wśród społeczeństwa polskiego”¹²⁴.

Ważną rolę w kreowaniu nowych koncepcji politycznych wypracowanych przez MOO, a następnie zaakceptowanych przez POO odegrał zwerbowany jeszcze w Warszawie w 1915 r. tajny agent, wywodzący się z Galicji dziennikarz Zdzisław Smółka (syn Antoniego). Według prasowych doniesień Smółka, współpracujący wcześniej z prasą krakowską (głównie „Niwą Polską”), pojawił się w Warszawie na krótko przed wybuchem wojny i – jak sam wyjaśniał – zaskoczony nią pozostał w Królestwie w nadziei na znalezienie zgodnego ze swoim zawodem źródła utrzymania¹²⁵. Szukając kontaktów z policją i manifestując przy tym antyniemieckie poglądy, szybko nawiązał współpracę z WOO i pod pseudonimem „Przyjemny” zbierał dla carskiej policji „materiały statystyczne i etnograficzne pozostające w związku z przyszłym rozwiązaniem sprawy polskiej”¹²⁶. Według źródeł policyjnych początków współpracy Smółki z warszawską ochroną należy doszukiwać się w czerwcu 1913 r., kiedy to po nawiązaniu kontaktu, „podając się za narodowego demokratę, przekazywał informacje o organizacjach posiadających orientację nierosyjską, przedstawiał obszerne raporty w sprawach ruchu galicyjskiego i w ogóle polskich kół patriotycznych, [...] za co w Galicji pobierał 80–85 rubli, w Warszawie zaś 100–120 rubli miesięcznie”. Wiadomo także, że w tym czasie na skutek złożonych

¹²⁴ ГАРФ, ф. 1769, оп. 1, д. 280, к. 39.

¹²⁵ Sam Smółka podawał, że w Warszawie był współpracownikiem „Kurier Porannego” (ГАРФ, ф. 1769, оп. 1, д. 280, к. 67).

¹²⁶ „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1917, nr 127. Zob. przyp. 93.

przez Smółkę denuncjacji aresztowano w Warszawie kilka osób, a wciągnięty do prac agenturalnych dziennikarz był równocześnie współpracownikiem gazet narodowo-demokratycznych w Galicji, Warszawie oraz na emigracji¹²⁷.

W połowie 1915 r. prawdopodobnie wraz z Rosjanami Smółka ewakuował się do Moskwy, gdzie nawiązał kontakty z polskimi dziennikami, publikując swoje artykuły na łamach moskiewskiego „Echa Polskiego”, a później piotrogrodzkiego „Dziennika Polskiego”¹²⁸. Wkrótce pod pretekstem założenia nowego czasopisma wyjechał bez zezwolenia do Piotrogradu, gdzie został aresztowany przez funkcjonariuszy miejscowego oddziału ochrony. Po złożeniu zeznań oraz poinformowaniu, że był współpracownikiem WOO został na polecenie Departamentu Policji wypuszczony i zarazem wciągnięty do współpracy z piotrogrodzką ochroną kierowaną przez gen. mjr. Głobaczewa. Po przeniesieniu się do Piotrogradu Smółka, kryjący się pod pseudonimem „Rabinowicz”, pobierający pensję 200 rubli miesięcznie (podniesioną wkrótce do 300) i prowadzony przez ppłk. Grigorija Iwanowa, „utrzymywał stosunki z różnymi polskimi sferami [...] i zaczął dostarczać wyjątkowo dużo wiadomości o ruchu polskim w Królestwie i w Rosji”¹²⁹.

Głobaczew pozyskanie agenta zajmującego się sprawami polskimi i posiadającego liczne kontakty z przedstawicielami polskiej prasy i życia politycznego¹³⁰ uznał za cenny nabytek, tym bardziej że – jak sam stwierdził – „[Smółka] był jedynym agentem Piotrogrodzkiej Ochrony dobrze zorientowanym w sprawach polskich [...], a jego doniesienia były dostatecznie wiarygodne”¹³¹. Przyznawał także, że opierając się na raportach Smółki, sam przesłał w maju 1916 r. do MSW dwa raporty, jeden demaskujący antyrosyjską agitację prowadzoną za granicą przez Romana Dmowskiego, a drugi – antyrosyjskie nastawienie

¹²⁷ Zob. Российский Государственный Архив Социально-Политической Истории [dalej: РГАСПИ], f. 70, op. 5, d. 583, k. 27.

¹²⁸ ГАРФ, f. 1769, op. 1, d. 280, k. 3.

¹²⁹ *Ibidem*, k. 78–83.

¹³⁰ Smółka w Moskwie i Piotrogradzie utrzymywał m.in. bliskie kontakty z polskimi i rosyjskimi działaczami politycznymi i posłami do Dumy Państwowej: Władimirem Aleksiejewiczem Bobryńskim (poseł do Dumy), Aleksiejem Aleksandrowiczem Bobrińskim (wiceminister spraw wewnętrznych), Aleksandrem Lednickim, Janem Harusewiczem (przewodniczący Koła Polskiego w Dumie), Wiktoorem Jarońskim.

¹³¹ Głobaczew zastrzegł się jednak, że nie był w stanie należycie zweryfikować wiarygodności doniesień i usług Smółki, gdyż praktykowana w takich przypadkach tzw. agentura krzyżowa, polegająca na sprawdzaniu wiadomości jednego agenta przez doniesienia drugiego agenta, nie była możliwa ze względu na brak w piotrogrodzkiej ochronie odpowiednich współpracowników zajmujących się sprawami polskimi (ГАРФ, f. 1769, op. 1, d. 280, k. 81).

działaczy ukraińskich¹³². Rosnąca pozycja Smółki w pracach agenturalnych piotrogrodzkiej ochrony zaważyła także na formule koncepcji, jaką w sprawach polskich carska policja polityczna zaczęła propagować w kręgach centralnych władz państwowych.

Jednym z podstawowych postulatów agenta „Rabinowicza” było zbudowanie solidnego zaplecza społeczno-politycznego, gwarantującego utrzymanie przez Rosję wpływów politycznych w Królestwie Polskim, nawet w chwili, gdy ziemie te zostaną utracone przez Rosję lub zdobędą samodzielność polityczną. Cel ten w opinii Smółki można było osiągnąć przez stworzenie i utrzymywanie z rosyjskich subsydiów państwowych odpowiednio wpływowych organów prasowych kształtujących zgodną z interesami rosyjskimi polską opinię publiczną¹³³. Naczelnik POO Głobaczew, dzieląc poglądy Smółki, opracował specjalny raport, w którym szczegółowo zarysował koncepcję ochrony na temat nowych i – można by stwierdzić – nowoczesnych sposobów utrzymania przez Rosję wpływów w społeczeństwie polskim. Ze względu na oryginalność wywodów warto treść przesłanego 13/27 sierpnia 1916 r. do Departamentu Policji raportu nieco przybliżyć.

Nie ulega wątpliwości – twierdził Głobaczew – że w interesie państwowym Rosji jest trzymanie ręki na pulsie polskiego życia społecznego i politycznego, bez względu na to, jaki będzie przyszły ustój Polski i jej prawno-polityczny stosunek do Rosji. Dokonać tego można tylko przy pomocy odpowiednio zorganizowanej działalności agenturalno-wywiadowczej. Ponieważ sytuacja Polski będzie prawdopodobnie bardzo skomplikowana, więc i rosyjskie cele państwowe wymagają tego, ażeby służba agenturalno-wywiadowcza przysposobiła się do nowych okoliczności. Im większy będzie stopień samodzielności przyszłej Polski, tym większa będzie konieczność dokładnego badania jej stosunków politycznych i tym trudniej będzie to zrobić. Rząd rosyjski powinien koniecznie zapewnić sobie czynny wpływ na polskie życie polityczne, na wzór Austrii i Niemiec, ponieważ w przeciwnym razie inni będą kierować tym życiem politycznym i oczywiście nie będą tego czynić w interesie Rosji. Wpływać na współczesne życie polityczne należy, obok środków stosowanych przez służby agenturalno-wywiadowcze, [...] przez protekcyjny stosunek rządu do poszczególnych partii politycznych, co można wykorzystać podczas różnego rodzaju wyborów i tym samym regulować i posuwać polskie życie polityczne w pożądanym dla rządu kierunku. Będzie to możliwe, jeżeli służba agenturalno-wywiadowcza wykroczy poza teren Warszawy i obejmie przynajmniej wszystkie

¹³² ГАРФ, ф. 1769, оп. 1, д. 280, к. 81–83.

¹³³ Z raportów Samochowałowa wynikało, że głównym celem prorządowych organów prasowych miało być podgrzewanie antagonizmów polsko-niemieckich, zwalczanie orientacji proaustriackiej, przygotowanie zaplecza kadrowego do utworzenia polskiej partii politycznej stojącej na „gruncie rosyjskiej państwowości” oraz wspomaganie ochrony w pracach agenturalnych (ГАРФ, ф. 1769, оп. 1, д. 280, к. 138–139).

miasta powiatowe. Prawdziwe wsparcie dla prac agenturalno-wywiadowczych może dać odpowiednio zorganizowane czasopismo polskie lub gazeta, posiadająca własną agencję prasową, własnych korespondentów we wszystkich miastach powiatowych. Dziennikarze-agenci dostarczaliby, stosownie do wskazówek z centrum, masę rozmaitego materiału informacyjnego, osoba zaś stojąca na czele gazety, przeglądając materiał otrzymywany do druku, część wiadomości przesyłałaby poufnie odpowiednim władzom. Przy takiej organizacji rząd otrzymywałby stale cenny materiał informacyjny, dający pełny obraz polskiego życia społecznego i politycznego. Jednym słowem, taki organ prasowy byłby nieoficjalnym dopełnieniem działalności ochrony i przyniósłby jej tym większą korzyść, że przedstawiciele takiego organu prasowego mieliby wszędzie wolny wstęp. Na czele takiej gazety powinna stanąć osoba prywatna narodowości polskiej, zasługująca na zaufanie rządu rosyjskiego. Z powodu skomplikowanej sytuacji konieczne jest taką gazetę polską założyć już teraz w Piotrogradzie, aby w stosownej chwili można było przenieść ją od razu do Warszawy i od pierwszych dni wykorzystać dobre strony tego przedsięwzięcia¹³⁴.

Wspierając Smółkę oraz przyjmując jego pomysły za swoje, POO zdecydował się także, w celu uzasadnienia potrzeby budowy zaplecza politycznego, przedstawić MSW do zaakceptowania przygotowany przez „Rabinowicza” referat na temat kwestii polskiej oraz przyszłości państwa polskiego. W kilkunastostrońnicowym opracowaniu zatytułowanym „Co pobudza Rosję do rozwiązywania sprawy polskiej i w jaki sposób powinno się to dokonać” piotrogrodzka ochrona przedstawiła tożsame z własnym punktem widzenia uwagi, oceny i poglądy na temat pięciu zagadnień uznanych za najbardziej istotne. Pierwsze dotyczyło analizy aktualnej sytuacji społeczno-politycznej ziem polskich. Drugie poświęcone było korzyściom, jakie Rosja może odnieść, aktywnie angażując się w rozwiązanie kwestii polskiej. Trzecie skupiało się na kwestii ustroju politycznego przyszłej Polski. W czwartej części zastanawiano się nad sposobem rozwiązania historycznych rosyjsko-polskich sporów o wpływy i granice. W ostatniej części raportu poruszano problem przygotowania przez rząd rosyjski odpowiedniego gruntu do korzystnego rozwiązania sprawy polskiej¹³⁵.

W odniesieniu do pierwszego zagadnienia podkreślano, że „sprawa polska [...] wymaga stanowczego, całkowicie aktywnego i twórczego działania ze strony rządu rosyjskiego”, tym bardziej że na tym polu mocno zaangażowane są „wszystkie wrogi Rosji elementy, [...] które w sposób bezpośredni wpływają na polską opinię publiczną i organizują polskie życie polityczne”. Wyjaśniano przy okazji, że wzmożona agitacja Niemiec i Austrii przy biernej postawie Rosji doprowadziła do tego, że:

¹³⁴ ГАРФ, f. 1769, op. 1, d. 280, k. 41–42; I. Spustek, *Sprawa Polski w polityce Rosji...*, s. 18.

¹³⁵ ГАРФ, f. 1769, op. 1, d. 280, k. 43–55.

[...] w środowisku polskich polityków w Piotrogradzie, stojących na gruncie orientacji prorosyjskiej, doszło do stanowczego, ponad miarę zwiększenia wobec Rosji politycznych żądań. Tymczasem – wyjaśniano – rząd rosyjski mógł zawczasu, wykorzystując nastroje społeczne polskich mas ludowych, które były rusofilskie, a nawet miały znamiona sympatii państwowości rosyjskiej, z łatwością całkowicie sparaliżować niekorzystny dla niego obrót spraw¹³⁶.

POO wyrażał także przekonanie, że: „jeszcze z początkiem wojny można było społeczeństwo polskie wtłoczyć w ramy odpowiedniej organizacji, [...] a nawet w chwili obecnej polskie masy ludowe tworzą [pod względem politycznym – S.W.] nadal surowy materiał oczekujący na swojego architekta, takim zaś architektem powinien stać się rząd rosyjski”. W podsumowaniu rozważań podkreślano, że:

[...] pełna świadomość własnych interesów państwowych, jak też sama logika zmuszają R[osję] do ostatecznego rozstrzygnięcia jednej z najważniejszych spraw dotyczących przyszłości Rosji, a mianowicie do urzeczywistnienia pełnego zjednoczenia ziem polskich, zlikwidowania na ziemiach litewsko-rosyjskich rosyjsko-polskiego sporu, sporu, który był w istocie przyczyną historycznego nieporozumienia rosyjsko-polskiego, i wreszcie nadania Polsce takiego ustroju, który oczywiście w żadnym razie nie będzie szkodliwy dla interesów państwowych Rosji¹³⁷.

W drugiej części raportu ochrona wysuwała tezę, że wyznaczone w trakcie działań wojennych przez Rosję „strategiczne i polityczne cele zmuszają ją do zjednoczenia ziem polskich, gdyż pozostawienie ujścia i dolnego biegu Wisły w rękach Niemców oznacza dla Rosji ciągle niebezpieczeństwo wyparcia jej w przyszłości z krajów nadbałtyckich”. Ochrona być może przekonana o sukcesach rozpoczętej w połowie 1916 r. ofensywy wojsk rosyjskich pod dowództwem gen. Aleksieja Aleksiejewicza Brusilowa przekonywała MSW, że „rząd rosyjski osiągnie wiele korzyści ze zjednoczenia ziem polskich i przyłączenia ich do Rosji, gdyż tym sposobem położy raz na zawsze kres niemieckim i austriackim wpływom na Polaków. Odebranie ziem polskich od Prus i Austrii – pisano w raporcie – oraz urzeczywistnienie zjednoczenia Polski siłą rzeczy ustawi Polaków w jednym froncie przeciwko światu niemieckiemu”. Twierdzono przy tym, że im więcej Rosji uda się opanować ziem polskich zaboru pruskiego i austriackiego, „tym głębsza będzie wryta przepaść między państwami centralnymi i narodem polskim oraz tym łatwiej i korzystniej z rosyjskiego punktu

¹³⁶ *Ibidem*, k. 43–44.

¹³⁷ *Ibidem*, k. 44–45.

widzenia będzie można wyznaczyć przyszłe granice między rdzennymi ziemiami polskimi i rosyjskimi”¹³⁸.

W kalkulacjach carskiej policji politycznej przesunięcie centrum życia narodowego Polaków na ziemie zachodnie miało doprowadzić do tego, że:

Polacy z większą ostrożnością podchodzić będą do swoich terytorialnych zapędów względem ziem wschodnich i być może całkowicie wyrzekną się idei „Jagiellońskiej”, a powrócą do staropolskiej idei „Piastowskiej”, czyli obrony zachodnich etnograficznych polskich kresów przed niemieckim „Drang nach Osten”, tak bardzo zagrażającemu światu słowiańskiemu¹³⁹.

W ocenie ochrony warunkiem dokonania tak korzystnych zmian w reorientacji politycznej społeczeństwa polskiego było wyrwanie z rąk austriackich Galicji i Krakowa, gdyż

[...] w przeciwnym razie Galicja znowu stanie się w przyszłości źródłem wrogiej dla Rosji polskiej „irredenty”. Nie sposób wreszcie pominąć – twierdziła Smółki ochrana – tej okoliczności, że tylko w razie przyłączenia wszystkich ziem polskich do Rosji, sprawa polska stanie się wyłącznie wewnętrzną sprawą rosyjską¹⁴⁰.

Ochrona, prognozując wszystkie korzyści, jakie można było uzyskać przez zdecydowane zaangażowanie się w sprawę polską, apelowała do MSW, aby

Rosja pod żadnym pozorem nie wyrzekała się Królestwa Polskiego, a także aby nie rezygnowała z planów ostatecznego oderwania ziem polskich od Austrii i Niemiec. Nie można zapomnieć – alarmowała ochrana – że Polska, jak słusznie zauważył Theobald von Bethmann-Hollweg¹⁴¹, to wrota na drodze między Niemcami a Rosją. Dlatego jasne jest, że nie tylko w politycznym, ale przede wszystkim strategicznym interesie Rosji leży to, aby klucz do tych wrót znajdowały się wyłącznie w rękach rosyjskich.

¹³⁸ *Ibidem*, k. 45–46.

¹³⁹ *Ibidem*, k. 46.

¹⁴⁰ *Ibidem*, k. 47; I. Spustek, *Sprawa Polski w polityce Rosji...*, s. 15.

¹⁴¹ Theobald Theodor Friedrich Alfred von Bethmann-Hollweg (1853–1921) – niemiecki polityk, kanclerz Cesarstwa Niemieckiego i premier Prus w latach 1909–1917. Bethmann-Hollweg sprecyzował cele polityki niemieckiej w tajnym memoriale z 9 IX 1914 r., w którym domagał się m.in. „utworzenia środkowoeuropejskiej unii gospodarczej [...] z udziałem Francji, Belgii, Holandii, Danii, Austro-Węgier, Polski i ewentualnie Włoch, Szwecji i Norwegii. Związek ten [...] zachowując pozory równouprawnienia swoich członków, faktycznie jednak pod przywództwem niemieckim, miał utrwalić hegemonię gospodarczą Niemiec nad Europą Środkową” – J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań 1978, s. 202–203; J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1963, s. 68–69; *Historia dyplomacji...*, s. 811, 819–829.

Ostrzegano równocześnie MSW, że pojawiające się w sferach rządowych opinie, iż „nie warto walczyć o Polskę”, są całkowicie błędne i szkodliwe.

Rosja – wyjaśniano – walczy nie o Polskę, lecz o bezpieczeństwo swoich zachodnich granic. Należy wziąć pod uwagę, że Polska w rękach Niemiec to twardy grunt w przyszłości do wszelkich niemieckich separatystycznych intryg przeciwko całości politycznej państwa rosyjskiego (kwestia białoruska, litewska, ukraińska itp.). Polska to daleko wysunięty na zachód posterunek strategiczny, ustawicznie grożący centrum Rosji. Dlatego Polska nie powinna być nigdy oddana Niemcom ani w całości, ani też częściową zależność¹⁴².

Piotrogradzka ochrona, odnosząc się do problemu przyszłego ustroju politycznego Polski, sugerowała zachowanie daleko idącej ostrożności i twierdziła, że „sprawa ta nie powinna być rozstrzygnięta zbyt pospiesznie i z pewnością nie przed odpowiednim zabezpieczeniem rosyjskich interesów państwowych”¹⁴³. Proponowano, aby kwestie te rozstrzygane były tylko w sytuacji, gdy strona rosyjska sprawować będzie pełną kontrolę nad ziemiami polskimi i polskim życiem politycznym. Ostrzegano bowiem, że:

[...] wszystkie siły polityczne, które dziś stoją na gruncie orientacji austriacko-niemieckiej, natychmiast po przyznaniu Polsce autonomii zjednoczą się w legalną opozycję, stworzą niezależną partię z antyrosyjskim programem, a w chwili obecnej nie ma żadnej pewności, czy taki radykalny kierunek nie weźmie góry w ewentualnym Sejmie Warszawskim nad partiami umiarkowanymi, jak się to już obecnie stało w Warszawskiej Radzie Miejskiej¹⁴⁴.

Wobec tego rodzaju zagrożenia wysuwano propozycję, aby „po wyparciu Niemców z Królestwa Polskiego powróciły tu rosyjskie władze administracyjne, które były tam przed wojną [...], oraz rosyjskie zakłady naukowe”. Autonomia w ocenie władz policyjnych „powinna być wprowadzona stopniowo i ostrożnie”, a władze rosyjskie powinny w swoich rękach mieć przede wszystkim kontrolę nad wszystkimi mechanizmami wyborów lokalnych władz i nominacji urzędników. Za najbardziej korzystny termin przyznania autonomii i „ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy polskiej tyczącej się także przyszłego ustroju Polski [uznano] zwyczajnie zakończenie wojny, kiedy to ostatecznie wyjaśni się, jakie są rzeczywiste nastroje względem Rosji całego narodu polskiego”. Twierdzono też, że wówczas będzie można „na podstawie pertraktacji rządu rosyjskiego

¹⁴² ГАРФ, ф. 1769, оп. 1, д. 280, к. 47.

¹⁴³ *Ibidem*, k. 47–48.

¹⁴⁴ *Ibidem*, k. 48.

z pełnomocnymi przedstawicielami wszystkich prowincji polskich, które wejdą w skład zjednoczonej Polski” ustalić szczegóły dotyczące ustroju państwa¹⁴⁵.

Korzystne dla Rosji rozstrzygnięcie spraw dotyczących przyszłości Polski oraz ułożenie wzajemnych stosunków pociągały za sobą konieczność uregulowania i rozwiązania historycznych rosyjsko-polskich sporów o gospodarcze, polityczne i kulturowe wpływy w guberniach zachodnich i wschodniej Galicji, jak też wytyczenia przyszłej granicy rosyjsko-polskiej. Sprawy te w ocenie ochrany były o tyle skomplikowane, że za racjami strony polskiej w utrzymaniu posiadanych w tym rejonie wpływów przemawiał znaczący odsetek ludności polskiej, która „w niektórych gęściej zaludnionych miejscowościach stanowi ponad 50% całej ludności”¹⁴⁶. Z drugiej strony zwracano uwagę na „uzasadnione obawy strony rosyjskiej dotyczące groźby spolonizowania tych ziem w razie równouprawnienia Polaków”. W tej sytuacji ochrana widziała rozwiązanie jedynie „w drodze jasnego i śmiałego rozgraniczenia interesów rosyjsko-polskich na spornym terytorium, [...] polegającego na tym, aby ludności polskiej, która pozostanie w granicach państwa rosyjskiego, [...] przyznać równouprawnienie jedynie w ściśle określonych i wąskich granicach swobód narodowych”¹⁴⁷. Wyjaśniano, że zaliczenie ludności polskiej do swojego rodzaju „katastru narodowego [...] umożliwi spełnienie podstawowych potrzeb narodowo-kulturowych, pozostałą zaś ludność (Białorusinów) zabezpieczy przed możliwymi asymilacyjnymi wpływami Polaków, gdyż dostęp do wszelkich polskich instytucji będzie zagwarantowany tylko osobom wpisanym do polskiego katastru”¹⁴⁸. Prognozowano równocześnie, że rozwiązanie rosyjsko-polskiego sporu będzie możliwe dzięki pomyślnemu rozstrzygnięciu działań militarnych na froncie zachodnim.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości – twierdziła ochrana – że w przypadku oderwania ziem polskich od Prus i włączenia ich do zjednoczonej Polski wśród Polaków rozpocznie się żywiołowy ruch skierowany ku temu, aby odniemczyć zgermanizowane już przestrzenie, ruch, który siłą rzeczy powinien osłabić polską ekspansję na wschód i zakończyć się nawet stopniowo całkowitą emigracją polskiego elementu z ziem rosyjskich na zachód. Jest zupełnie zrozumiałe, że w interesach Rosji leży energiczne wspieranie tego procesu¹⁴⁹.

¹⁴⁵ *Ibidem*, k. 48–49; ПГАСIII, f. 70, op. 2, d. 594; I. Spustek, *Sprawa Polski w polityce Rosji...*, s. 15.

¹⁴⁶ W ocenach ochrany na „spornych ziemiach litewsko-rosyjskich, wliczając w to Galicję Wschodnią, mieszkało ok. 2,5 mln Polaków” (ГАРФ, f. 1769, op. 1, d. 280, k. 49).

¹⁴⁷ *Ibidem*, k. 50.

¹⁴⁸ *Ibidem*.

¹⁴⁹ *Ibidem*.

Ponieważ wszystkie wywody ochrony podporządkowane były ogólnej tezie, że Rosja uzyska wymierne korzyści wynikające z utrzymania pełnej kontroli nad ziemiami polskimi, stąd też raport kończono zgodnymi z tą tezą konkluzjami na temat „konieczności przygotowania przez rząd rosyjski gruntu dla rozstrzygnięcia sprawy polskiej”¹⁵⁰. W tej części analiz ochrona zastrzegła się, że „nie wystarczy wierzyć tylko w zwycięstwo Rosji i rozbitcie planów Niemiec i Austrii, co do Polski. Nie wystarczy także nadać Polsce taki lub inny ustrój polityczny. [...] Już teraz należy obmyślić i przygotować odpowiednie środki zaradcze, [...] aby w pełni wykorzystać zachowany w szerokich warstwach narodu polskiego korzystny dla Rosji nastrój, a nawet sympatie ku państwowości rosyjskiej”¹⁵¹. Ten cenny dla Rosji kapitał należało, w ocenie carskiej policji politycznej, należycie wykorzystać przez „stworzenie wśród Polaków oddanej rządowi rosyjskiemu wpływowej partii politycznej, stojącej na gruncie państwowości rosyjskiej, partii, która by mogła przeciwdziałać wszelkim separatystycznym dążeniom polskich ugrupowań radykalnych i w ten sposób pomagać rosyjskiej polityce w Polsce”¹⁵². Tak sformułowany postulat wskazywał jednoznacznie, że deklarujące ugodową postawę wobec Rosji polskie ugrupowania i siły polityczne nie zasługiwały ostatecznie na pełne zaufanie władz carskich, wobec czego należało przystąpić do formowania takiego bloku politycznego, który w pełniejszej formie byłby ubezwłasnowolniony przez stronę rosyjską.

Wysuwając powyższy wniosek, naczelnik POO dowodził, że:

[...] rząd rosyjski, nadając Polsce autonomię, powinien również starać się o odpowiedni, czynny wpływ na bieg polskiego życia politycznego, to jest zabezpieczenie sobie zdecydowanej większości w ewentualnym przyszłym Sejmie Warszawskim, bez której to większości [korzystne dla Rosji] ułożenie stosunków między rządem rosyjskim a narodem polskim w przyszłości będzie wprost niemożliwe.

W ocenie Głobaczewa przejęcie steru nad polskim życiem politycznym powinno dokonać się przez

[...] utworzenie na koszt rządu, oddanej państwowości rosyjskiej polskiej prasy i w ten sposób ułatwienie wpływowym polskim politykom, stojącym na gruncie nie „orientacji”, ale państwowości rosyjskiej, założenie silnej polskiej partii rządowej, mającej poparcie szerokich mas narodu polskiego. Znaczenie tych głównych środków wpływu na opinię

¹⁵⁰ *Ibidem*, k. 51.

¹⁵¹ *Ibidem*, k. 51–52.

¹⁵² *Ibidem*, k. 52.

społeczną – przekonywał Głobaczew – zrozumieli doskonale Niemcy i Austriacy. Pierwsi, nie żałując pieniędzy, zdążyli już urządzić w Królestwie Polskim cały szereg gazet polskich. Obecnie zaś przystąpili do założenia polskiej partii politycznej, jawnie oddanej Niemcom i w ogóle zaczęli w ostatnio energicznie wpływać na polskie życie polityczne. Austriacy zaś, za pośrednictwem polskiej prasy w Galicji, którą potrafilo sobie podporządkować, wywierają znaczny wpływ na politykę polską w swojej prowincji. [...] Bez istnienia odpowiedniej prasy polskiej i powiązanej z nią partii rządowej – twierdziła ochrana – wszelki czynny wpływ rządu rosyjskiego na polskie życie polityczne jest wprost niemożliwy¹⁵³.

Argumentem przemawiającym za koniecznością powołania wpływowego, prorządowego organu prasowego, była także, jak przekonywała ochrana, nagła potrzeba oddziaływania „w pożądanym kierunku, na żołnierzy-Polaków w armii rosyjskiej, a także prowadzenia celowej, antyniemieckiej i antyaustriackiej propagandy wśród znajdujących się obecnie w Rosji Polaków jeńców wojennych (poddanych obu tych państw) w taki sam sposób, w jaki czynią to obecnie Austriacy i Niemcy w stosunku do rosyjskich jeńców wojennych”¹⁵⁴.

Kamieniem węgielnym wysuwanych pomysłów miał być założony z subsydiów państwowych w Piotrogradzie organ prasowy zwolenników państwowości rosyjskiej, który zalecano w odpowiednim czasie przenieść do Królestwa Polskiego. „Im prędzej będzie to zrobione – twierdzono – tym łatwiej będzie przygotować grunt dla szerszej działalności po wyparciu wroga z ziem polskich, ponieważ tylko w tym wypadku można będzie w odpowiedniej chwili rozpocząć w Polsce pożyteczną działalność polityczną”¹⁵⁵. Za pośpiechem przemawiała także chęć przeciwstawienia się „niekorzystnemu wrażeniu panującemu wśród przebywających w Rosji Polaków”, których, jak ostrzegano, mogą zwiabić „pogłoski o niemieckich zamiarach ogłoszenia niepodległości Polski”¹⁵⁶. Twierdzono wreszcie, podziеляjąc w tym względzie poglądy Samochwałowa, że bez względu na rozwój wypadków oraz rozstrzygnięcia przyszłości Polski, „czy będzie ona niepodległą, czy zależną od Rosji – rząd rosyjski powinien posiadać w Polsce oddaną sobie prasę. Ważne jest to – pisano w zakończeniu raportu – aby nie wyczekiwać biernie, w jaki sposób ułożą się owe stosunki pod wpływem wrogich dla Rosji czynników, lecz przeciwnie, wziąć czynny i twórczy udział w ich rozwoju i nadać im pożądaną kierunek”¹⁵⁷.

¹⁵³ *Ibidem*, k. 52–53.

¹⁵⁴ I. Spustek, *Sprawa Polski w polityce Rosji...*, s. 17.

¹⁵⁵ ГАРФ, ф. 1769, оп. 1, д. 280, к. 54.

¹⁵⁶ *Ibidem*, k. 55.

¹⁵⁷ *Ibidem*, k. 55; ПГАСПИ, ф. 70, оп. 2, д. 594.

Wysuwane przez Samochwałowa oraz Głobaczewa „projekty stworzenia polskiej gadzinowej partii oraz polskiej gadzinowej prasy”¹⁵⁸ uzależnione były od wielu zewnętrznych i wewnętrznych czynników, stąd też ich realizacja postępowwała nierównomiernie. Najwcześniej uporano się z planami założenia nowego organu prasowego, którym miał być zakupiony w tym celu i redagowany przez Smółkę piotrogrodzki „Sztandar”, na co przeznaczono wstępnie 26 tys. rubli¹⁵⁹. W porozumieniu z piotrogrodzkim komitetem cenzury torpedowano także działalność tych organów i dzienników polskich (przede wszystkim „Dziennika Piotrogrodzkiego”), które konkurowały z wpływami rosyjskiej orientacji lub też próbowały się jej przeciwstawiać. Największą jednak przeszkodą w realizacji opracowanych przez moskiewski i piotrogrodzki oddział ochrony planów okazały się trudne do przewidzenia wydarzenia natury polityczno-militarnej.

Załamanie się jesienią 1916 r. ofensywy Brusilowa, osobiście zaangażowanego w podniesienie sprawy polskiej na forum naczelnego dowództwa¹⁶⁰, przekreśliło możliwość nie tylko przeniesienia do Królestwa Polskiego „propagandowej tuby”, ale także organizowania na ziemiach polskich jakichkolwiek przyczółków i zaplecza dla prorosyjskich sił politycznych. Wydany kilka tygodni później przez władze niemiecko-austriackie akt 5 listopada pozbawił Rosję karty przetargowej, jaką była oferowana, lecz bliżej nieokreślona i zastrzeżona wieloma warunkami autonomia w granicach Cesarstwa Rosyjskiego. Ostatecznie projekcje ochrony podsuwającej MSW pomysł zdalnego, za pomocą uzależnionych polityków i mediów sterowania Polską, runęły wraz z wybuchem rewolucji lutowej w Rosji. Przewrót rządowy zachwiał istniejącym aparatem administracyjnym, w tym także władzami policyjnymi, które dodatkowo narażone zostały na publiczne i polityczne oskarżenia nowej władzy. Powołana w tym czasie Nadzwyczajna Komisja Śledcza, badająca przestępstwa służbowe byłych ministrów i innych wyższych dostojników państwowych, ujawniła nie tylko kulisy agenturalnej działalności ochrony, ale także niezgodną z prawem działalność najwyższych organów policyjnych. W warunkach przemian ustrojowych Rosji oraz jej wewnętrznego chaosu przygotowany przez warszawską, moskiewską i piotrogrodzką ochronę grunt dla przeobrażeń politycznych na ziemiach polskich, snute i podsuwane MSW plany utrzymania rosyjskich wpływów, jak też projekty rozwiązania sprawy Polski, jej przyszłości i ustroju zostały siłą rzeczy porzucone lub też całkowicie straciły na aktualności. Rozbiciu

¹⁵⁸ ГАРФ, ф. 1769, оп. 1, д. 280, к. 55, 137.

¹⁵⁹ РГАСПИ, ф. 70, оп. 2, д. 594.

¹⁶⁰ ГАРФ, ф. Р5972, оп. 2, д. 156, к. 1–6; оп. 3, д. 160, к. 1–5.

uległa wreszcie utracona nowymi regulacjami prawnymi wpływowa do tej pory ochrana¹⁶¹. Żywa pozostała jednak idea ingerowania, sterowania i oddziaływania na państwa za pomocą agenturalnie zwerbowanych i uzależnionych mediów i ugrupowań politycznych.

Nie tyle schodząca, ile zepchnięta ze sceny politycznej carska ochrana została z początkiem 1917 r. wyeliminowana z czynnego wpływu na kształtowanie polityki wewnętrznej Rosji. W latach I wojny światowej odegrała jednak ważną rolę w kształtowaniu rosyjskich projekcji politycznych dotyczących rozwiązania kwestii polskiej. Jak słusznie odnotowano w jednym z dokumentów analizujących działalność carskiej policji politycznej, przez długie lata „palce rządu, czyli ochrana, testowały klawiaturę polityczną rozmaitych partii politycznych w Polsce i bacznie wsłuchiwały się, który klawisz odezwie się tonem pożądanym i miłym dla carskiego ucha, to jest tonem ugody”¹⁶². Co więcej, ochrana pozostawiała po sobie spore wpływy, pewien bagaż spuścizny ideowej, doświadczeń agenturalnych oraz projekcji politycznych, które – jak wiele na to wskazuje – odcisnęły swoje piętno na kolejnych pokoleniach i systemach politycznych Rosji. Projekcje te nie straciły na swojej aktualności także w czasach współczesnych.

Po działalności ochrony pozostał wreszcie mocny ślad w pamięci i doświadczeniach historycznych tego pokolenia społeczeństwa polskiego, któremu przyszło dojrzywać w cieniu lat Wielkiej Wojny. Niech za epilog w tym miejscu oraz konkluzję rozważań posłuży przykład rozpoczętej jesienią 1916 r., zaraz po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan, produkcji jednego z pierwszych polskich filmów. Wkraczający na ekrany warszawskich kin niemy film w reżyserii Aleksandra Hertza *Ochrania warszawska i jej tajemnice* z obsadą znakomitych polskich aktorów: Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, Józefa Węgrzyna, Aleksandra Zelwerowicza i Haliny Bruczówny, był jedną z pierwszych prób historycznego rozliczenia się narodu polskiego z carską policją polityczną. Co ciekawe, wyprodukowany przez spółkę filmową „Sfinks” film miał swoją premierę 12 października 1916 r., a więc w okresie, gdy plany zbudowania mechanizmów uzależnienia i zdalnego sterowania Polską miały jeszcze realne szanse na wcielenie w życie. Zekranizowana działalność fikcyjnego naczelnika ochrony Priozierowa (jego pierwowzorem był naczelnik WOO Paweł Zawarzin), zakochanego w Polce, która w ostatnim akcie zabija carskiego dygnitarza,

¹⁶¹ Zob. А. Спиридович, *Записки жандарма*, red. С. Пионтковский, Харьков 1928, s. 187–212.

¹⁶² РГАСПИ, f. 70, op. 5, d. 408, k. 270.

w symboliczny sposób oddaje to, z czym zmierzyło się społeczeństwo polskie narażone na penetrację wrogich mu służb agenturalnych. Tytuły aktów: „Niepożądany gość”, „W walce o niepodległość”, „Prokurator”, „W szponach żandarmerii”, „U oberpolicmajstra Mejera”, „Manewr naczelnika Ochrony i zasłużona kara”¹⁶³, oddają z kolei etapy zmagania się z aparatem ucisku narodowego oraz wskazują na cenę, jaką społeczeństwo polskie zapłaciło w walce o wyzwolenie się spod opieki carskich prowokatorów i agentów.

¹⁶³ Zob. „Kurier Warszawski. Wydanie Wieczorne” 1916, nr 284.